K...IER ZACHODNI

KRAKÓW egz.

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, WTOREK 28 PAŹDZIERNIKA 1930 ROKU. Nr. 249.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

B. POSEŁ JAN KWAPIŃSKI

SKAZANY NA 1 ROK TWIERDZY.

SALA SĄDOWA.

Wczoraj odbyła się rozprawa w Sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciw b. posłowi P.P.S. Piotrowi Chałupce, vel Janowi Kwapińskiemu, osadzonemu w więzieniu w Mysłowicach.

Proces ten wywołał wielkie zainteresowanie w całej Polsce, czego dowodem duża liczba dzienikarzy, siedzących na sali sądowej aż przy trzech stolikach. Przybyli więc dziennikarze wszelkich odcieni z Warszawy i Śląska, oraz przedstawiciele prasy miejscowej.

Na salę publiczność wpuszczana była tylko po przedstawieniu biletów wejścia z podpisem wiceprezesa sądu p. Klanga. Dziennikarze proszeni byli o przedstawienie mu się osobiście. Biletów wejścia wydano około 370 sztuk. Wśród publiczności jest małżonka oskarżonego, dużo przedstawicieli P.P.S. i innych organizacyj socjalistycznych, oraz wielu osobistości ze sfer prawniczych.

Naprzeciw stołów dziennikarskich usiadł Jan Kwapiński. Przy ławie oskarżonych stanął posterunkowy P.P.

POCZĄTEK ROZPRAWY.

O godzinie 1 m. 45 popołudniu rozpoczęła się rozprawa.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu okręgowego p. Klang, wotowali sędziowie: Sadkowski i Jankiewicz. Oskarżał pprok. Dąbrowski.

Ławy obrońców zajęli adwokaci z Warszawy: Berenson i Rudziński.

Po rozpoczęciu rozprawy przewodniczący zadawał oskarżonemu pytania natury formalnej.

— Piotr Chałupka, vel Jan Kwapiński, imiona rodziców?

— Teofi i Teofila.

— Lat?

— 45. Urodzony w Warszawie, stale zamieszkały w Warszawie.

— Czem się trudni?

— Działacz społeczny. Narodowość polska.

— Wyznanie?

— Do ksiąg ludności zapisany jestem jako rzymski katolik. Żonaty i dzietny.

Na pytanie co do karalności oskarżony odpowiedział, że był sądownie skazany przez rząd carski na karę śmierci, zamienioną następnie na 15 lat katorgi. W okresie niepodległości miał jedną sprawę prasową i drugą za strajk rolny w powiecie Grójeckim. Zwolniony na skutek amnestji.

AKT OSKARŻENIA.

Akt oskarżenia z artykułu 129 K.K. zarzuca Kwapińskiemu, iż w dniu 1 grudnia 1929 roku na wiecu w Domu robotniczym w Olkuszu nawoływał do krwawej wojny domowej, ostro krytykował członków ówczesnego Rządu i nawoływał do zastąpienia ich innemi osobami. Całe przemówienie miało charakter podburzający.

ZEZNANIE KWAPIŃSKIEGO.

Zanim udzielono głosu oskarżonemu Kwapińskiemu, przewodniczący sędzia Klang zastrzegł się, żeby oskarżony ściśle przestrzegał tylko tych kwestyj, które są przedmiotem oskarżenia.

Kwapiński w zeznaniu swem oświadczył, że nie namawiał do przymusowego usunięcia członków Rządu i zastąpienia ich innemi osobami. Opozycja, która ma przewagę w Sejmie...

Przewodniczący: Która miała...

Kwapiński: Tak jest, która miała przewagę, nie potrzebowała się uciekać do gwałtu. Jak mogłem coś podobnego powiedzieć, kiedy było wyjście parlamentarne. Faktem jest, że Sejm uchwalił Rządowi Świtalskiego votum nieufności i Rząd Świtalskiego ustąpił. Jak nić czerwona przewija się przez literaturę socjalistyczną obrona Konstytucji. Cała działalność moja i mojego stronnictwa polega na tem stanowisku, że prawo jest siłą państwa. Siłą stronnictwa jest to, że stanęło na stanowisku obrony prawa. Bronimy Konstytucji! Zarzut oskarżenia jest wręcz fantastyczny, że nawoływałem do zbrojnego powstania na wiecu w Olkuszu. Rzecz się miała zupełnie przeciwnie. Nie zaprzeczam, że w dniu 1 grudnia 1929 r. mówiłem o sytuacji, jaka się wytworzyła w związku z najściem oficerów do Sejmu. Nawoływałem przytem zebranych słowami: — Nie dajcie się, towarzysze, sprowokować! Nie schodźcie z drogi prawa, bo w tem jest nasza potęga!

W czasie mego przemówienia obok mnie stał komendant powiatowy policji państwowej. Czy można sobie wyobrazić, abym ja, stary konspirator, mógł tak publicznie nawoływać do zbrojnego wystąpienia? Jeżeli mówiłem o tem, to tylko łącznie z tem, że gdyby zaszła potrzeba obrony Konstytucji.

Natomiast przyznaję się do dania instrukcji słuchaczom, że gdyby nastąpił taki moment, gdyby awanturnictwo zatryumfowało nad rozumem państwowym, bo w końcu ubiegłego roku głośno się mówiło o zamachu stanu, to wtedy wszyscy winni stanąć w obronie prawa, zawarowanego w Konstytucji. Mówiłem o tem na tle najścia oficerów na Sejm, podkreślając, że marsz. Daszyński uratował Sejm, a Polskę od wojny domowej.

Przewodniczący polecił w tem miejscu oskarżonemu, by nie używał terminu „najścia na Sejm”, lecz „przybycie panów oficerów do Sejmu”.

Kwapiński: Termin „najście na Sejm” ustalony był w prasie.

W dalszym ciągu oskarżony opisuje przebieg wiecu, gdzie w czasie jego nawoływania do utrzymania spokoju, padł z sali okrzyk:

— Dokąd będziemy czekać?!

Obecny na sali kom. Hein zwrócił się do Kwapińskiego z uwagą, że jeżeli sali nie uspokoi, wówczas wiec będzie rozwiązany.

Następnie padł na sali okrzyk:

— Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej! Niech żyje marsz. Piłsudski!

Odpowiedzią na to były okrzyki:

— Niech żyje marsz. Daszyński!

Kwapiński nawoływał zebranych do niewciągania do wiecowych okrzyków osoby Prezydenta, który należy do całego narodu.

Policja wtedy wiec rozwiązała. Był on właściwie już skończony.

Przewodniczący: — Co oskarżony rozumiał pod terminem: instrukcja?

Kwapiński: Instrukcje te były dawane po to, że w związku z przybyciem, jak sobie życzy pan przewodniczący, oficerów do Sejmu, w powietrzu wisiał zamach stanu. Dziś też, gdyby nastąpił zamach stanu, to i dziś P.P.S. wezwie do strajku generalnego, celem obrony praw istniejących w Polsce.

ZEZNANIE KOM. HEINA.

Po Kwapińskim zeznawał komendant powiatowy P. P. w Olkuszu p. Hein. Zaznaczył on, że Kwapiński występował bardzo ostro przeciw Rządowi. Mówił on, że są trwonione pieniądze skarbowe, że Belweder ma 60 aut, że pieniądze wydawane są na papierosy reprezentacyjne, że ministrowie wyjeżdżają zagranicę rządowemi samochodami, że nawet Devey zauważył, iż się nic nie zmieniło pod względem gospodarczym, tylko są za duże wydatki. Mówił Kwapiński, że konieczna jest zmiana Rządu, że chłopi w dniu 5 grudnia mają się udać do miast i obalić Rząd. Na wiecu było 500 — 600 osób przeważnie ze sfery robotniczej.

Przewodniczący: Co to za instrukcje były dawane przez Kwapińskiego?

Św. Hein: Polegały one na tem, że w dniu 5 grudnia ma się rozpocząć sesja sejmowa. Kwapiński omawiał to w ten sposób, że zależy od tego, czy będą unieważnione obrady Sejmu. Wtedy ma być strajk generalny i chłopi mają iść do miast i obalić Rząd.

Prokurator. Czy oskarżony nawoływał do krwawej rewolucji?

Św. Hein: Mówił, że jeżeli dojdzie do rewolucji, to będzie ona krwawa.

Adw. Berenson: — Czy przed sędzią śledczym i prokuratorem mówił świadek o rewolucji? Czy użył świadek choć raz słowo: rewolucja?

Św. Hein: Mogłem nie użyć tego słowa.

Adwokat Berenson stwierdza, że w poprzednich zeznaniach świadek ani razu nie wspominał, iż na wiecu była mowa o rewolucji.

Przewodniczący: Świadek nie może być płytą gramofonową, aby mógł zawsze jedno i to samo powtarzać.

Adw. Berenson prosi o zaprotokułowanie oświadczenia przewodniczącego. Następnie prosi, że w poprzednich zeznaniach świadka niema mowy, ani o papierosach, ani o Deveyu.

Sąd postanowił przeczytać zeznania świadka w dochodzeniu prokuratorskiem z dnia 20 września 1930 r. Z zeznania tego wynikało, że Kwapiński mówił, iż premj. Świtalski wziął 25 tys. zł. skarbowych pieniędzy i wyjechał zagranicę.

Adw. Berenson: Z kogo się składała opozycja na wiecu? Strzelcy byli?

Św. Hein: Byli.

Adw. Berenson: Z frakcji rewolucyjnej byli?

Św. Hein: Byli.

Między innemi, na pytanie, kto przewodniczył na wiecu, świadek odparł, że zdaje się, iż Mrożewski.

Wkońcu zadawał świadkowi pytania oskarżony:

Kwapiński: Czy pan przypomina sobie moment przemówienia, że zamach stanu może pociągnąć za sobą wojnę domową?

Św. Hein: Owszem.

Kwapiński: A to, że musimy wytrwale bronić Konstytucji?

Św. Hein: Coś w tym guście.

Adw. Rudziński: Wiec miał się odbyć na rynku. Dlaczego przeniesiono go do sali?

Św. Hein: Zdaje się, był to dzień targowy.

ŚW. PIASECKI.

Drugi zkolei świadek oskarżenia, przodownik policji śledczej, zeznaje, że Kwapiński w całem przemówieniu krytykował Rząd m. Piłsudskiego, wspominał o oficerach w Sejmie i nawoływał, aby wszyscy byli gotowi na dzień 5 grudnia i na dane hasło, aby szli do miast, choćby miało przyjść do wojny domowej. Wtedy z tłumu padło pytanie: — A kto wywołuje rewolucję?!

Przewodniczący: Jak to miało być urządzone?

Św. Piasecki: Robotnicy mieli przystąpić do strajku generalnego, chłopi zaś mieli się udawać do miast i tam łącznie z robotnikami demonstrować przed gmachami władz państwowych.

Adw. Rudziński konstatuje, że była mowa o demonstracji i strajku generalnym. A jak z tą wojną domową?

Św. Piasecki: To tylko miało doprowadzić do wojny domowej.

Adw. Rudziński: Czy miało być hasło?

Św. Piasecki: Bo w dniu 5 grudnia miała się rozpocząć sesja sejmowa, więc Kwapiński nawoływał do demonstracyj.

Oskarż. Kwapiński: Czy przypomina sobie świadek, że mówiłem, iż strajk generalny będzie odpowiedzią na zamach stanu?

Św. Piasecki: Nie przypominam sobie.

Przewodniczący: Kto przewodniczył?

Św. Piasecki: Zdaje się, że Lubodziecki.

Następuje szereg pytań, dotyczących przynależności partyjnej pięciu świadków oskarżenia. Z zeznań wynika, że świadkowie oskarżenia albo należą do B. B., B. B. S., lub Strzelca, względnie są gorącymi ich sympatykami, większość zaś świadków obrony należy do P.P.S.

TOWARZYSZKA WĄSÓWNA.

Po niewiele nowego wnoszącem do sprawy zeznaniu starszego przodownika P. P. Lipińskiego zeznawała Jadwiga Wąsówna, licząca lat 19, która słyszała, stojąc za otwartemi drzwiami, wiodącemi na salę, jak Kwapiński mówił, że: „jak nie będą mogli dać rady z Rządem, to muszą zrobić wojnę domową”.

Przewodniczący: Kto przewodniczył na wiecu?

Św. Wąsówna: Zdaje się, że Szczewica.

Adw. Rudziński: Świadek na miesiąc przed wiecem wystąpiła z T.U.R. i przeszła do B. B. S. Dlaczego?

Św. Wąsówna: Bo P.P.S. C.K.W. to nie była partja dla mnie i lepiej mi się podobała Frakcja rewolucyjna.

Adw. Berenson: A co jeszcze mówił Kwapiński?

Św. Wąsówna: Że Rząd dał 8 miljonów na broń dla B. B. S.

Adw. Berenson: A może na wybory? Nie słyszała pani o tych 8 miljonach naprzykład w rozmowie z koleżankami?

Św. Wąsówna: Ja nie chodzę z koleżankami.

(Dalszy ciąg na stronicy 2-ej).

DALSZY CIĄG SPRAWY B. POSŁA JANA KWAPINSKIEGO.

BYŁY DOZORCA WIĘZIENIA.

Piąty świadek oskarżenia Józef Anyż w dochodzeniu prokuratorskiem zeznał, że Kwapiński miał dowodzić, iż jeżeli w inny sposób nie dojdzie się do celu, to trzeba się będzie połączyć z komunistami i wywołać rewolucję. Zeznanie to cofnął.

Z dalszego ciągu zeznania wynika. że Anyż był swego czasu starszym dozorcą więziennym i że należał do B. B. S.

KORYTO.

Św. **Wawrzyniec Zgajewski,** słyszał, jak Kwapiński zarzucał Rządowi wyjazdy zagranicę autami i znaną aferę w sprawie ofert o podkłady kolejowe, oraz, że mówca nawoływał:

— Pójdziemy do miast i damy do zrozumienia Rządowi, że się nie wywiązuje ze swoich zadań należycie.

Kwapiński mówił, że trzeba odepchnąć tych pasorzytów, co się dostali do koryta.

Z dalszych wyjaśnień dowiedzieliśmy się, że świadek należy do »cowiaków i że był prezesem B.B.S.

Po zeznaniu świadka Kwapiński prostuje, że nigdy nie używa słów: koryto i pasorzyt.

ŻANDARMERJA

Świadek Józef Wilczyński: Kwapiński dowodził, że Rząd dał 8 mil. zł. na Bezpartyjny Blok, który będzie żandarmerją Rządu. Świadek wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta i marsz. Piłsudskiego, bo pracował w drukarni świętokrzyskiej za czasów Hurki i nie mógł ścierpieć tego, co mówił Kwapiński.

Adw. Berenson: W jakiej formie mówił Kwapiński o zbrojnem wystąpieniu.

Św. Wilczyński: Mówił tak, że wobec tego, iż Rząd uzbroił swoją żandarmerję za 8 miljonów, to znaczy B.B., więc trzeba z nią walczyć.

Św. Wilczyński wyjaśnia dalej, że należał do P.P.S., ale po rozłamie wstąpił do B.B.S., jako sekretarz tego stronnictwa, ale wystąpił, bo mu nie płacili, a miał otrzymać 200 zł. miesięcznie.

Adw. Rudziński: Jakie obowiązki miał świadek wykonywać za te pieniądze?

Przewodniczący uchylił to pytanie.

Św. Wilczyński: W P.P.S. powstał rozłam: jedni z Rządem, a drudzy przeciw, a kto nie idzie z Rządem, ten godzi w serce Polski. (Na sali wesołość).

KOMENDANT STRZELCA.

Największe poruszenie wywołało zeznanie komendanta Strzelca w Olkuszu św. Kotowicza, o którym później w ostatnim słowie powiedział Kwapiński, że jest naprawdę człowiekiem honoru.

Św. ten słyszał, jak Kwapiński mówił, że jeżeli Rząd dobrowolnie nie ustąpi, to trzeba będzie wywołać strajk generalny i obalić ten Rząd.

Następnie św. Kotowicz zeznał, że **osk. Kwapiński nawoływał do spokoju dopóki nie nadejdą instrukcje.**

Po św. Kotowiczu zeznawał św. Niewiara, sekretarz powiatowego koła inwalidów, który słyszał powiedzenie Kwapińskiego, iż Rząd dał 8 miljonów zł. na Frakcję rewolucyjną, mającą być tajną żandarmerją. Po nim zeznawał św. Stera, drużynowy Związku strzeleckiego.

Na tem zakończyły się zeznania świadków oskarżenia.

ŚWIADKOWIE OBRONY.

Obrona wezwała sześciu świadków: Lubodzieckiego, Mrożewskiego, Soczewicę, Banysia, Krzemienia i Br. Angiera. Świadkowie ci wydali o Kwapińskim opinję jako o mówcy zrównoważonym i opanowanym. Streszczali przemówienie mówcy, który według ich zeznań nie namawiał do zbrojnego wystąpienia.

Na pytanie obrony św. Lubodziecki komunikuje, że na wiecu koło komendanta p.p. zebrała się gromada t. zw. bebesowców, wywołujących zamieszanie.

AKTA ODCZYTANE I NOTATKA NIEODCZYTANA.

Po zeznaniach świadków przewodniczący s. Klang odczytał akta sprawy Kwapińskiego, skazanego w Warszawie na 3 lata więzienia za strajk rolny w pow. Grójeckim. Wyrok ten w apelacji zmniejszono do 6 mies. Od tego wyroku była wniesiona skarga kasacyjna, w międzyczasie jednak pojawiła się ustawa amnestyjna i sprawa została umorzona.

Następnie sąd zwrócił się do oskarżonego z zapytaniem, czy Kwapiński był w Rosji w Orle i w jakim charakterze tam występował?

Adw. Berenson oświadczył, że wyrok warszawski został odczytany bez porozumienia się z obroną. Sprawa wobec ustawy amnestyjnej poszła w niepamięć i wyrok amnestjonujący nie powinien być odczytywany.

Przewodniczący stwierdza, że adwokat Berenson zwrócił się do Sądu głosem podniesionym i polecił zaprotokułowanie tego.

Adw. Berenson zgodził się na zaprotokułowanie i prosi o odesłanie swego oświadczenia do Rady adwokackiej.

Przewodniczący: Dobrze, oświadczenie będzie odesłane do Rady adwokackiej.

Tu nastąpiła krótka przerwa, po której Sąd ogłosił decyzję, że zostały odczytane dokumenty, stwierdzające uprzednią karalność, względnie znajdowanie się pod sądem.

Adw. Berenson prosi sąd o stwierdzenie opinji prokuratora z dnia 22 grudnia 1929 r. na aktach policyjnych. Co się tyczy działalności Kwapińskiego w Rosji, to adw. Berenson złożył sądowi książkę Kwapińskiego z tych „strasznych chwil".

Adw. Rudziński złożył sądowi dwa numery „Robotnika" z listem marsz. Daszyńskiego do p. Prezydenta i artykułem Kwapińskiego z grudnia roku ub.

Znów zarządzono przerwę, po której sąd ogłosił decyzję, że wniosek o odczytanie notatki prkuratora na piśmie komendy policji nie został uwzględniony, gdyż notatka ta wynika z wewnętrznego urzędowania urzędu prokuratorskiego. Natomiast sąd załączył do akt sprawy książkę Kwapińskiego p. t. „Organizacja bojowa", oraz dwa n-ry „Robotnika".

W toku rozprawy zaznaczono niejednokrotnie, że wzmiankowana notatka urzędu prokuratorskiego była tego rodzaju, że o sprawie było cicho od grudnia roku ubiegłego aż do września r. b., kiedy to sprawę wznowiono. Na wniosek adw. Berensona przewodniczący sądu Klang stwierdził, że znajduje się w aktach dochodzenie prokuratorskie z dnia 18 września 1930 r. że przerwa w dochodzeniu trwała od 31 grudnia 1929 r. do dnia 18 września 1930 r. i że w czasie tym żadnych starań o wydanie b. posła Kwapińskiego nie czyniono.

JAK BYŁO W ORLE?

Co się tyczy swego pobytu w Rosji, Kwapiński wyjaśnił, że w Orle współpracował z obecnym ministrem Prystorem. Działalność Kwapińskiego w Rosji pokrywała się całkowicie z uchwałami C. K. W. P. P. S., z którym oskarżony miał kontakt za pośrednictwem Andrzeja Struga, Arciszewskiego i Hołówki. W czasie pobytu Kwapińskiego w Orle podkomendnym jego był obecny minister płk. Beck, który był dowódcą polskiego oddziału rewolucyjnego. Szefem politycznym był St. Berger, zamieszkały na terenie Zagłębia.

Na tem wyjaśnieniu zakończony został przewód sądowy i rozpoczęły się przemówienia stron.

Z powodu spóźnionej pory omówienie tych przemówień pozostawiamy do jutra, zaznaczamy jedynie, że gdy obrońcy wspominali bojową przeszłość Kwapińskiego i jego obecne zasiadanie na Ławie oskarżonych wielu obecnych na sali miało łzy w oczach, a i sam Kwapiński płakał, gdy mec. Rudziński wspominał o trzyletniej córce oskarżonego, która kiedyś dumna będzie z przeszłości swego ojca.

WYROK.

O godzinie 1.45 po północy Sąd, po prawie trzygodzinnych naradach, ogłosił wyrok, skazujący b. posła Jana Kwapińskiego na 1 rok twierdzy i 40 zł. kosztów sądowych, zaliczając skazanemu na poczet kary areszt tym czasowy.

W motywach wyroku przewodniczący zaznaczył, że Sąd przychylił się do zeznań świadków oskarżenia: kom. Heina, przod. Piaseckiego i innych, natomiast nie dał wiary świadkom odwodowym. są oni bowiem albo członkami, albo sympatykami P.P.S. i mogły nie razić ich powiedzenia Kwapińskiego.

Prokurator wniósł o utrzymanie dotychczasowego środka zapobiegawczego.

Sąd postanowił utrzymać dotychczasowy środek zapobiegawczy aby skazany nie mógł wpływać na świadków.

Około godziny 3 skazanego Kwapińskiego odwieziono autem pod eskortą policji do więzienia w Mysłowicach.

Napad na prof. Strońskiego
w Wilnie

WARSZAWA, 27.10. (Tel. wł.). — W ubiegłą niedzielę w Wilnie dokonano napadu na prof. Stanisława Strońskiego. Przebieg napadu był następujący:

Gdy prof. Stroński był w restauracji u „Żorża" zawiadomiono go, że dwóch panów chce się z nim widzieć. Prof. Stroński podszedł do nich i wówczas jeden z nich wręczył mu kopertę. Prof. Stroński rozdarł kopertę, z której wypadła pusta kartka.

— Co to ma znaczyć? — zapytał prof. Stroński.

W tym momencie jeden z napastników zamierzał uderzyć prof. Strońskiego. Ten jednak odbił cios. Napastnik chwycił wówczas, za filiżankę, zamierzając nią zadać cios. Uniemożliwił to jednak b. poseł Zwierzyński. Napastnicy poczęli uciekać, jednak zastąpił im drogę prof. Komarnicki, którego jeden z nich uderzył w głowę. Po krótkim pościgu obu ujęto i aresztowano.

Jednym z napastników jest szofer, a drugim — robotnik.

Unieważnione listy w okręgach.
Uproszczenie akcji wyborczej.

WARSZAWA, 27.10. (Tel.wł.). — W sobotę wieczór odbyło się posiedzenie komisji okręgu Nr. 42 do Sejmu i Senatu woj. Krakowskiego. Na posiedzeniu tem zatwierdzono listy B. B., Stronnictwa Narodowego (4), Sjonistyczną i Bundu. Unieważniono 6 list, a to: Poale-Sjon, Związku włościan, Jedności robotniczo-chłopskiej, Armji pracy, P. P. S. lewicy i Centrolewu.

Na liście unieważnionej Centrolewu stał jako czołowy kandydat na posła do Sejmu Ignacy Daszyński, Jan Kwapiński, Jan Tabor (Stronnictwo chłopskie), Jan Nosal (P.P.S.), Piotr Wyroba (Piast), Jan Banach (Piast) i inni.

Zaznaczyć należy, że Jan Kwapiński i Nosal nie byli postawieni i na żadnej z list poza tą — przeto nie wejdą już do Sejmu.

W sobotę późnym wieczorem zakończyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej Nr. 13 (Łódź miasto). Po zapoznaniu się ze zgłoszonemi listami, komisja zatwierdziła 13 list, unieważniając ze względów czysto formalnych 2 listy, a mianowicie: listę Stronnictwa Narodowego Nr. 4 i listę monarchistyczną Nr. 21.

Komisja wyborcza okręgu Nr. 24 (Łuków) na posiedzeniu niedzielnem z pośród 11 złożonych list odrzuciła jako zgłoszone nieważnie, listę Centrolewu i Stronnictwa Narodowego.

Wobec tego w okręgu tym opozycja wogóle nie będzie reprezentowana.

W niedzielę odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej Nr. 8 (Ciechanów), na którem na wniosek przewodniczącego unieważniono ze względów formalnych dwie listy: Zjednoczenia lewicy chłopskiej „Samopomoc" i Jedności robotniczo-chłopskiej

94 rannych i 5 umierających.
Kopalnia w Maybach wciąż płonie.

BERLIN, 27.10. — Prace ratunkowe w kopalni Maybach (Zagłębie Saary) musiano wczoraj przerwać wskutek **niespodziewanego napływu nowej fali gazów. Kilku sanitarjuszów wydobyto z podziemi nieprzytomnych. Poza tem prace uniemożliwia pożar, który objął ognisko wybuchu.**

Liczba śmiertelnych ofiar katastrofy, wraz ze zmarłymi w szpitalach, wynosi obecnie 94. Pod ziemią znajduje się jeszcze 7 zabitych. Z pośród 21 rannych, ulokowanych w szpitalu, 5 jest umierających.

Istnieje obawa, że napływające wciąż nowe ilości gazów spowodują dalsze wybuchy, które mogą **doszczętnie zniszczyć całą kopalnię.**

Najbardziej dotknięta została miejscowość Quierschied, gdzie niema ani jednej rodziny, któraby nie opłakiwała zgonu swych żywicieli. W kilku wypadkach śmierć zabrała ojca i syna.

Zwłoki są tak strasznie zniekształcone, iż nie będzie można stwierdzić ich identyczności. Zmarli spoczną w jednym wspólnym grobie.

Awanse w armji.

WARSZAWA, 27.10. (Tel. wł.). W ostatnich dniach grudnia nastąpią awanse we wszystkich rodzajach broni.

Pogłoski o wcześniejszych awansach nie odpowiadają prawdzie.

Deklaracje kandydackie
BYŁY DOSTARCZONE PRZEZ SPECJALNYCH KURJERÓW.

WARSZAWA, 27.10. Według informacyj ze sfer sądowych, deklaracje kandydackie z list okręgowych b. posłów, osadzonych w więzieniu brzeskim, nie przechodziły przez ręce prowadzącego śledztwo n. sędziego Demanta.

Deklaracje te z chwilą ich zgłoszenia były wysyłane z siedziby Okręgowej Komisji Wyborczej specjalnymi kurjerami do Brześcia i przez tych samych kurjerów przywożone z powrotem.

Miesiąc aresztu
DOSTAŁ B. POSEŁ DOMAGAŁA.

KALISZ, 27.10. W sądzie okręgowym w Kaliszu odbyła się rozprawa przeciwko b. posłowi Domagale ze Stronnictwa Chłopskiego, oskarżonemu o znieważenie przedstawiciela starostwa na wiecu w Wieluniu i podżeganie do nieposłuchania wezwań policji do rozejścia się.

Domagała został skazany na 1 miesiąc aresztu.

IDZIEMY DO WYBORÓW!

POGADANKA NA CZASIE.

Jeszcze trzy tygodnie dzielą nas od dnia, w którym ludność ma dać wyraz swej woli co do sposobu rządzenia państwem.

W dniu 16 listopada ma się Naród wypowiedzieć, czy jest zadowolony z obecnego stanu rzeczy, czy też pragnie zmiany. Taki jest cel wyborów przedstawicielstwa narodowego na całym świecie — takim powinien być i u nas.

Aczkolwiek przytoczone zasady wydają się być zrozumiałe, to jednak rzeczywistość tak skłębiła elementarne pojęcia słuszności, że wiele rzeczy, zdawałoby się — prostych, trzeba omówić, aby sytuacja wyborcy stała się jasną.

Więc przedewszystkiem: **czy wybory i Sejm są potrzebne?**

W ostatnich dwóch latach wpajano w społeczeństwo pojęcie że Sejm jest niepotrzebny, a nawet szkodliwy. Przedstawicielom Narodu i posłom nie szczędzono najordynarniejszych wyzwisk. W sferach grupy rządzącej sprowadzono pojęcie Sejmu do ciała podkomendnego Rządowi. — Hasło współpracy z Rządem w praktyce ma być zamienione na posłuszeństwo wobec Rządu. W pojęciu współczesnych rządców rola posła ma polegać na bezwzględnem przytakiwaniu inicjatywie rządowej.

Takie zasady głosi B. B. W. R. przy obecnych wyborach, a wszystkich, co na taką rolę zgodzić się nie chcą, — wpycha się do „opozycji".

Trzeba zatem uprzytomnić sobie, że jeżeli Sejm ma być tylko powolnem narzędziem w rękach Rządu — to taki Sejm wogóle nie byłby potrzebny, a poseł, który w założeniu swym nie ma aspiracji do swobodnej oceny poczynań Rządu, nie może być traktowany poważnie, jako czynnik decydujący w ustroju państwowym. Do takiej kategorji posłów możnaby słusznie zastosować niestety popularną dzisiaj nazwę „fajdanów".

Dwa są sposoby rządzenia narodem. Albo autokratyczny — gdy naród ma knebel na ustach, a sprawa sfera rządząca utrzymuje się siłą, nie pytając o zdanie narodu. Takie systemy rządzenia istnieją u narodów dzikich, mało kulturalnych; zdarzają się takie sposoby rządzenia i u narodów więcej kulturalnych (Meksyk, Brazylja, Paragwaj), ale to się dzieje za górami, za morzami i — jak nas historja uczy — rządy takie nie są nigdy długotrwałe.

Drugi system rządzenia, stosowany u narodów kulturalnych, do których i Polska się zalicza, to jest system rządów demokratycznych, gdzie zasadniczo rządzi wola Narodu za pośrednictwem przedstawicielstwa narodowego. Tak mówi o tem nasza Konstytucja, która dotąd obowiązuje.

Przedstawicielstwo narodu, a u nas Sejm, ma obowiązek czuwania nad czynnościami Rządu, spełnia kontrolę nad gospodarowaniem groszem publicznym, wreszcie przedstawicielstwo stanowi lub zmienia prawa w państwie.

We wszystkich tych zadaniach Sejm nie może być zeleżnym od Rządu, lecz naodwrót, Rząd musi się podporządkować woli przedstawicielstwa narodu.

I naodwrót: jeżeli Rząd nie chce się podporządkować woli przedstawicielstwa narodowego, to ktoś staje się niepotrzebny: albo Sejm, albo nieustępliwy Rząd. Tylko, że wtedy nie jest wiadome, kto przed kim jest odpowiedzialny za gospodarkę w państwie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej uznał mimo wszystko, że przedstawicielstwo Narodu, t. j. — Sejm jest konieczny i dlatego zarządził obecne wybory.

Jeżeli zatem Sejm jest konieczny, to trzeba, żeby odbyły się i wybory. Jeżeli Pan Prezydent Rzeczypospolitej chce wiedzieć, jaka jest wola ludności to trzeba, żeby ludność odpowiedziała wyraźnie —trzeba zatem żeby wszyscy stawili się do wyborów i w głosowaniu dali wyraz uczuć i poglądów.

A JAKIE POWINNY BYĆ WYBORY?

Według obowiązującego prawa wybory powinny być tajne, równe, bezpośrednie, powszechne i proporcjonalne.

Ale warunkiem zasadniczym wyborów musi być, żeby wybory były wolne! To znaczy, że wola wyborcy nie powinna być krępowana. Jeżeli zatem wyborcy nie mają możności swobodnie wypowiedzieć się, jeżeli nie mogą odbywać zgromadzeń, jeżeli na wyborców wywierany jest nacisk jak mają głosować, to takie wybory nie mają wielkiego sensu, bo nie odzwierciadlają wolnej woli ludności.

W Meksyku naprzykład odbywają się też niby wybory — to tam byle policjant rozpędza zebranych, grozi pobiciem, po kraju uganiają się bandy, które straszą obywatela, biją go pałkami, a rząd meksykański terroryzuje wszystkich swoich urzędników. Naturalnie, że w tych warunkach rząd meksykański niby wygrywa wybory. Tylko potem to są takie skutki, że meksykańczycy rządy przepędzają siłą.

Dobrze jest, że u nas nie panują stosunki meksykańskie i że mamy dekret Pana Prezydenta o ochronie swobody wyborów.

Dlatego u nas każdy wyborca powinien głosować swobodnie według swego sumienia.

Jeżeli nawet ktoś kogo straszy, albo do do głosowania na swoich kandydatów zmusza, to nie trzeba się ani bardzo bać, ani bardzo spierać: wybory są tajne i dlatego najlepiej jest mieć skromnie ukryty numerek dobrej listy — i przy wyborach do koperty należy włożyć numer, jaki sumienie dyktuje.

Jeeżli kto głosuje na tych, co go straszą, to nie pozbędzie się nigdy lęku: jeżeli ten, co straszy otrzyma władzę w drodze dobrowolnej, to już potem z wyborcą liczyć się nie będzie musiał.

Trzeba zatem głosować śmiało w głosowaniu tajnem. **Nie wiele mówić, ale dobrze zagłosować przeciwko tym, co straszą!**

Czego mamy się domagać w Sejmie?

1) poszanowania prawa i które prawa są złe, to je trzeba zmienić w drodze legalnej, ale nie można pozwolić, żeby prawo było lekceważone;

2) oszczędności w wydatkach publicznych;

3) zmniejszenie podatków, których ludność nie może płacić, wobec powszechnego zubożenia;

4) **chcemy rządów spokojnych, szanujących obywateli,** domagamy się, aby Rrząd był regulatorem stosunków, a nie motorem walk wewnętrznych.

Spokój wewnętrzny i poszanowanie prawa są zasadniczymi warunkami zaufania dla państwa — to stworzy przypływ pieniądza do kraju — to jest podwaliną dobrobytu i rozkwitu.

Jeśli obywatel w państwie z niepokojem budzi się codziennie, jakie niespodzianki lub figle przynosi mu dzień wschodzący, to o spokoju w narodzie mówić nie można.

Chcemy spokoju!

Nie znaczy to wcale, że obywatelom myśleć nie wolno i żeby dla świętej zgody przyjmowali kornie wszysiko, co im każą.

Różnice poglądów istniały zawsze i wszędzie — ścieranie się idei jest podstawą rozwoju kultury.

Trzeba walczyć o swoje prawa i poglądy, lecz trzeba umieć szanować i mieć przekonania, naturalnie bacząc, by swoboda nie zamieniła się w swawolę.

KIM JESTEŚMY?

Stronnictwo Narodowe walczy nieugięcie o swobodę ducha narodowego od lat 40. Wybitniejsi ludzie Polski: ś. p. Popławski, Sienkiewicz, Osuchowski, Reymont, Kasprowicz a z pośród żyjących: Dmowski, Paderewski, gen. Haller, Trąmpczyński, Bartoszewicz, Rybarski — to nauczyciele i wychowawcy nasi. Szeregi nasze są liczne i nieugięte.

Nas nie zrodziła ani wojna, ani konjunktura.

My nie rozdajemy ani posad, ani pieniędzy.

O ideę naszą walczymy lat dziesiątki z każdym — walczymy i teraz.

Mimo warunków trudnych krzepimy nasze zastępy.

Nie opieramy się ani na dezertetach, ani na niewolnikach.

Oparcie nasze jest w sumieniu ludzi uczciwych, co wierni swym poglądom trwają przy nas, nie ubiegając się o przejściowe korzyści.

Zresztą — z nami — młodzież akademicka — przyszłe pokolenie! To największa nasza siła!

Więc co ma zrobić wyborca?

Śmiało głosować na listę Stronnictwa Narodowego na listę Nr. 4.

ARTUR MICHAEL.

Wojna w 1932 roku,

widziana oczyma Ludendorffa.

B. generał cesarskich Niemiec i ostatni szef sztabu armji cesarskiej Ludendorff ogłasza na łamach swojego tygodnika „Ludendorffs Vorkswarte" serję artykułów poświęconych przyszłej wojnie, której wybuch prorokuje już na r. 1932. W artykułach pwyższych zatytułowanych „Die ersten Tage des Weltkrieges" zajmuje się Ludendorff operacjami wojennemi w pierwszych dniach mobilizacji.

Wojna, którą prorokuje Ludendorff, wybuchnąć ma bez wypowiedzenia. Przyczyną jej będzie wzajemna nienawiść pomiędzy narodami. Oczywiście napadnięte zostaną „rozbrojone" Niemcy, Austrja i Węgry. W jednym obozie stanąć ma z niemi Anglja, Włochy i Sowiety. Wojna toczyć się będzie z niesłychaną zaciętością na lądzie, morzu i w powietrzu. W pierwszych dniach wojny ofiarą jej padnie przedewszystkiem ludność Niemiec. Co będzie dalej, Ludendorff nie przesądza, jednak nie trudno wyczytać w jego chorych majaczeniach, że wierzy w odwet armji niemieckiej, wierzy w rewanż za wszystkie klęski wielkiej wojny.

Osobny ustęp zajmują operacje nad granicą polsko-niemiecką. (...), jak wyobraża sobie Ludendorff ich przebieg:

— Nad polsko-pruską granicą dochodzi do walk pomiędzy strażą graniczną, a oddziałami ochotniczemi niemieckiemi. Reichswehra nie bierze udziału, gdyż zostaje skoncentrowana w głębi kraju. Walki toczą się po obu stronach granicy i przybierają charakter niezwykle okrutny. Polska ludność pod panowaniem niemieckiem łączy się z Polakami.

Jedna polska brygada szturmowa, która w pierwszym dniu mobilizacji wyruszyła z Górnego Śląska, zbliża się w trzecim dniu do Wrocławia. Za nią postępują oddziały wszystkich broni.

Jedna dywizja polska maszeruje z Leszna w kierunku na Głogów.

Dochodzi do ciężkich i morderczych walk pomiędzy 3 i 4 dywizją piechoty i 2 dyw. kawalerji niemieckiej z połączonemi wojskami czeskiemi i polskiemi. Na pomoc przybywa Niemcom 2 dyw. piechoty i korpus piechoty morskiej. Pomimo to Niemcy ulegają, wobec lepszego wyposażenia technicznego przeciwników.

Zato na północy udaje się Niemcom zająć Gdynię i zaatakować Tczew. Jest już jednak zapóźno na ocalenie Prus Wschodnich. Te bowiem mimo „bohaterskiej" obrony zostają opanowane przez gros sił polskich. Polacy znęcają się nieludzko nad ludnością.

Od Królewca do Piławy cały kraj stoi w zgliszczach. Strasznie obchodzą się Polacy z tymi, którzy dobrowolnie wzięli udział w walce o ojczyznę. Groza najścia Rosjan w roku 1914 blednie zupełnie, wobec tego, co się teraz dzieje. Pozostali przy życiu mężczyźni w wieku od 17 do 45 lat internowani zostają w Warszawie i Krakowie. Żadne pióro nie jest w stanie oddać dość jaskrawo nieszczęścia tego kraju.

Takiemi oto bzdurami karmią się umysły nacjonalistycznych Niemiec.

Konsekracja biskupa

KS. ADAMSKIEGO.

W historycznej katedrze poznańskiej odbyła się w niedzielę podniosła uroczystość konsekracji nowomianowanego biskupa diecezji Śląskiej ks. Adamskiego, którego ingres na biskupstwo śląskie odbędzie się z końcem listopada. Ks. biskupa Adamskiego wprowadził ks. kard. Hlond w otoczeniu licznego kleru i tłumu wiernych do katedry. W głównej nawie zajęli miejsca przedstawiciele władz w osobach pp. woj. hr. Raczyńskiego, b. min. Plucińskiego, prezesa wielkopolskiego Tow. Kółek rolniczych inż. Hedingera, przewodniczącego Rady miejskiej m. Poznania prof. Gantkowskiego, prezesa Ligi katolickiej, delegatów Śląska, przedstawicieli sfer przemysłowych i t. d. Konsekracji dokonał ks. kard. Hlond a jako współkonsekratorzy występowali ks. biskup Laubitz z Gniezna i ks. biskup sufragan Dymmek z Poznania. Po dokonaniu konsekracji ks. kard. Hlond odprawił uroczystą mszę św., obok zaś przy małym specjalnie zbudowanym ołtarzu ks. biskup Adamski odprawił cichą mszę św. W uroczystej procesji, wśród okrzyków wiernych tworzących szpalery odprowadzono nowego ks. biskupa do pałacu prymaskeigo.

Naj... naj... naj...

SYNTEZA I ANTYTEZA WSPÓŁCZESNA.

W prasie polskiej znajdujemy w ostatnich czasach często artykuliki pod powyższym tytułem. Są to przeważnie przedruki z pism zagranicznych, głównie amerykańskich, lubiących przechwalać się swojemi amerykańskiemi rekordami we wszystkich dziedzinach i na różnych polach. Czytamy więc tam o najwyższych drapaczach chmur, o najbogatszych miljonerach, o najposażniejszych jedynaczkach, o najszybszych pociągach, o największych katastrofach itp.

Należałoby zwrócić uwagę autorów tych artykułów, jaką niewyczerpaną skarbnicę rozmaitych naj... naj... naj... może dla nich stanowić „sanacja".

Największymi szowinistami są nacjonaliści z „sanacji". Największymi rewolucjonistami są „socjaliści" z „sanacji". Najradykalniejszymi są chłopi z „sanacji". Najzawiętszymi wrogami chłopów są ziemianie z „sanacji". Najgorliwszymi katolikami są „sanatorzy". Najbardziej wolnomyślni są także „sanatorzy" itd.

Z pobytu p. min. Kwiatkowskiego w Zagłębiu.

Wspaniała uroczystość jubileuszowa na Saturnie.

W ub. niedzielę na Saturnie odbyła się imponująca uroczystość w związku z 30-leciem Towarzystwa górniczo - przemysłowego „Saturn". Na uroczystość tę przybył p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski i wojewoda kielecki p. Paciorkowski.

O godz. 8.30 rano odbyła się uroczysta msza św. w pięknie udekorowanej kaplicy na kopalni „Saturn". Po uroczystem nabożeństwie p. minister zwiedził kopalnię „Jowisz", cementownię „Saturn", budujące się domy robotnicze **z inicjatywy T-wa Saturn** na Krzyżówkach i szkółkę drzew i krzewów zdobniczych w Rogoźniku.

O godz. 12.30 odbyła się uroczystość dekoracji złotemi Krzyżami Zasługi przez p. ministra Kwiatkowskiego jubilatów pp.: Karola Scheiblera i dra Alfreda Biedermanna. W czasie dekoracji p. minister wygłosił przemówienie, podkreślając zasługi jubilatów około budowy polskiego przemysłu.

O godz. 13 w salach zarządu T-wa Saturn odbyło się śniadanie, w czasie którego przemawiali: dyr. J. Przedpelski o znaczeniu przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego w życiu gospodarczem Polski, prezes Konwencji Węglowej inż. P. Markiewicz, prezes Rady Zjazdu hr. Sągajłło, prezes Izby przemysłowo - handlowej inż. St. Gadomski, prezes Syndykatu cementowni p. Minkowski, poczem przemawiał p. minister Kwiatkowski.

Cała uroczystość jubileuszowa Towarzystwa „Saturn" wypadła **wspaniale. Nadmienić trzeba, że 160 robotników, którzy pracowali przez 30 lat na Saturnie, otrzymało w podarku od Towarzystwa książeczki oszczędnościowe z wpłaconą sumą 200 złotych.** W salach klubowych Saturna i Jowisza do późna w nocy odbywały się zabawy dla robotników.

W SOSNOWCU.

Po śniadaniu p. minister w towarzystwie dyrektora departamentu węglowego p. Cybulskiego i wojewody p. Paciorkowskiego odjechał do Sosnowca.

O godz. 15.30 p. minister przybył do Izby przemysłowo - handlowej, gdzie został powitany przez prezesa Izby inż. St. Gadomskiego, poczem zwiedził lokal Izby, a następnie przyjął przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego z prezesem dr. Likiernikiem na czele, delegację kupiectwa Zagłębia Dąbr. z pp.: Gruszczyńskim i Kwiatkiem na czele oraz delegacje: Zrzeszenia elektrowni kopalnianych z p. inż. St. Raźniewskim na czele i Towarzystwa przemysłowców Okręgu częstochowskiego.

W czasie bytności w Izbie p. minister wygłosił przemówienie, podnosząc znaczenie Izb przemysłowo-handlowych w życiu gospodarczem państwa.

Następnie p. minister Kwiatkowski udał się na Śląsk do Szarleja, gdzie wygłosił przemówienie na wiecu przedwyborczym. Na Śląsku bawił p. minister około 2 godzin.

O godz. 7.15 przybył p. minister do Rady Zjazdu, gdzie odbył, przy udziale dyrektora dep. p. Cybulskiego półtoragodzinną konferencję z przedstawicielami przemysłu węglowego na aktualne tematy.

Z Rady Zjazdu p. minister w towarzystwie p. wojewody Paciorkowskiego udał się na konferencję do Dąbrowy, gdzie wstąpił do lokalu BB. do t.zw. „Kuźnicy" i tam wygłosił przemówienie na temat wyborów. Witali p. Kwiatkowskiego dr. Gosiewski i dr. Madeyski.

O godz. 11 rozpoczął się w salach Konwencji Węglowej bankiet przy udziale przedstawicieli władz. Przemawiali pp. prezes Rady Zjazdu inż. Sągajłło, w imieniu Ministerstwa przem. i handlu dyrektor departamentu p. Cybulski, prezes Konwencji inż. Markiewicz, który powitał p. wojewodę Paciorkowskiego, oraz p. woj. Paciorkowski, który w sposób dowcipny mówił o zasadach wzajemnego zaufania.

P. min. Kwiatkowski wyjechał o godz. 1 w nocy do Warszawy.

Z OBCHODU 25-LECIA

WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ.

W ub. sobotę 25 bm. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu miał się odbyć uroczysty obchód 25-lecia walki o szkołę polską.

Nie byłam dnia tego „nastawiona" do odbierania wrażeń podniośle jszych, a i ołowiane niebo, jak ciężki puklerz wiszące nad miastem, nie uspasabiało bynajmniej do wzlotów „górnych i chmurnych"!...

Uświadamiając sobie jednak tak ważny moment w dziejach kultury, cywilizacji i ducha polskiego, skorzystałam z zaproszenia jednego z organizatorów i skierowałam się ku teatrowi. Sala napełniona po brzegi młodzieżą płci obojga, w lożach ciało pedagogiczne.

Długa chwila cichego oczekiwania, ze wzrokiem utkwionym w ciemnej kurtynie, oddzielającej jakgdyby świat inny, świat, z którego za chwilę odezwie się głos wspomnień, echo wydarzeń, zdławiony jęk umęczonej Ojczyzny. Kurtyna, za którą, zda się, ukrył się czas, czas przeszły, tak inny, tak bardzo od naszego odmienny, czas, w którym piętnowano myśl, mowę i rwącą się do wolności duszę polską. A więc... z za tej ciemnej teatralnej kurtyny, odezwie się zdławione echo męki polskiej, której wolność i niepodległość dały głos!...

Jeszcze chwila — i oto znika z przed oczu zasłona, a na estradzie, wśród sztandarów szkolnych, chwiejących się z lekka, jak zbożne kłosy w polu, zjawia się wyniosła postać dra Reybekiela i padają słowa stłumione, pełne treści, z głębin duszy wyjęte — cicha, pełna uczucia melodja, wysnuta na zamilkłych strunach wydarzeń i czasu. Czasu, który się czaił za tą ciemną zasłoną i któremu Wolność i Niepodległość dały głos...!

Pełna ekspresji i uduchowienia postać dr. R. zdała mi się symbolem przeszłości i przyszłości! .....„a teraz przez powstanie i chwilę cichego skupienia uczcijmy tych, którzy, wiele zdziaławszy, odeszli..." I gdy, na owo wezwanie, zakołysała się sala, a potem zapadła chwila niezmąconej ciszy, zdało się, że umęczona przeszłość wyciągnęła nad głowami zebranych skrwawione dłonie, błogosławiąc Wolność i Czyn! ...„ pamiętajcie... że za granicami Ojczyzny są tacy, co dążą do zniewolenia szkoły polskiej..." „Pamiętajcie!" — krótki, pełen grozy zew, ostrzeżenie, wyzwanie!

Po przemówieniu dra Reybekiela, p. Kowalska wygłosiła ścisły, rzeczowy, doskonale opracowany referat, poczem jeden z uczniów zadeklamował I scenę z III cz. „Dziadów" ze zrozumieniem i odczuciem nastroju, drugi zaś ustęp z „Syzyfowych prac" również z dużem odczuciem, wreszcie jedna z uczenic wypowiedziała z odpowiednią dykcją ustęp z „Urody życia".

Opuściłam salę z myślą, że niekoniecznem jest „nastawienie", by odbierać podniosłe wrażenia! Szczere, masowe odczucie ważnego momentu, podniosły nastrój uroczystości, wreszcie roziskrzone oczy i rozczerwienione wrażeniami twarze zebranej młodzieży zrobiły swoje!

Gdy ujrzałam błękitny strop nieba i połyskujące wokół promienie słońca, zdało mi się, że to nie zwykły kaprys aury rozproszył chmury, wiszące przed chwilą nad ziemią, lecz jakaś tajemnicza, przeogromna siła wszechświata rzuciła ten kwiat słoneczny na błękitną łąkę nieba, jako symbol wolnej, szczęśliwej, zwycięskiej Teraźniejszości i Przyszłości!!!

Lita Matusewiczowa.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

28 Wtorek	**Dziś** Szymona Ap. **Jutro** Narcyza B. W. Wschód słońca 6 m. 23. Zachód „ 16 m. 18.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Listy nieznajomej".

Kino „Palace" — „Strajk żon".

× **Z ŻYCIA P. C. K.** Członek Rady nadzorczej Zakładów Modrzejowskich i prezes Zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża b. min. Darowski, który miał być w ub. niedzielę na walnem zebraniu P. C. K. w Sosnowcu, przybył w dniu wczorajszym i zwiedził magazyny P. C. K. w Sosnowcu oraz konferował z prezesem miejscowego P. C. K. dr. Ryderem na temat dalszej działalności tej organizacji w Zagłębiu.

B. min. Darowski przyjechał pozatem w sprawach związanych z Zakładami Modrzejowskiemi.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek 28 b. b. po cenach zniżonych „Panna Flute". Rekordowe powodzenie zawdzięcza „Panna Flute" doskonałej, beztroskiej treści, przekomicznym sytuacjom i doskonałej grze zespołu z pp. Kossakowską, Niczewską, Tańską, Horowiczem, Kowalskim, Relskim i reżyserem sztuki Sarneckim na czele. Dalsze zgłoszenia na bilety kredytowe przyjmuje kancelarja teatru.

Najbliższą premjerą naszego teatru będzie melodramat ludowy w 10-ciu odsłonach „Młynarz i jego córka". Sztuka ta otrzyma doskonałą obsadę oraz efektowną wystawę (oryginalne kostjumy śląskie). Wystawia ją teatr z okazji zbliżającego się dnia zadusznego. Reżyseruje dyr. R. Tański.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek dnia 28 b. m. „Palestrant" o godzinie 19.30.

Środa dnia 29 b. m. „Kopciuszek" (premjera) o godz. 19.30.

Popierajcie L. O. P. P.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na wtorek 28 października.

11.40 — Przegląd prasy krajowej P. A. T. z Warszawy. 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.00 — Komunikaty gospodarcze z Warszawy. 15.20 — Komunikaty Polskiego Zw. Zrz. Gosp. woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.50 — „Z dziejów strajku szkolnego w Królestwie Polskiem" (Warszawa). 16.10 — Posłuchajcie dzieci radja! Ciocia Hela przeczyta Wam opowiastki ciekawe. 16.25 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Szlakiem pra-człowieka" wygł. dr. Feliks Burdecki (Warszawa). 17.45 — Koncert popołudniowy z Warszawy. 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19 — Rozmaitości. 19.15 Olga Regorwiczowa: „Nowe głosy o Żeromskim". 19.35 — Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 19.55 — Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 20.00 — Intermezzo muzyczne. 20.15 — Pogadanka o muzyce duńskiej z Warszawy. 20.30 — Koncert muzyki duńskiej z Warszawy. Po koncercie: komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz nad program (retransmisje ze stacyj zagranicznych do godz. 24).

Duży wybór—trudny wybór!
Wybierając angielską **HERBATĘ**
SIBUNION
dokonacie najlepszego wyboru.
Znakomity smak i aromat.
(marka fabryczna) Tylko w oryg. ang. opakowaniu.
4535

Humor polityczny.
Z KORNELA UJEJSKIEGO.

Preludjum trutnia.

Dobrą mam posadę,
Lubię martwą ciszę;
W uszy palce kładę
O niczem nie słyszę.

Groźnych wiadomości
Niech napływa morze,
Nic to — grzeję kości
W puchu pierzyn trzech...

Bezpartyjny jestem,
Bezbarwny, jak woda,
Mówię z lekkim gestem;
„Tylko forsy szkoda!"

Tam, gdzie mi wygodnie
Miękki grzbiet ułożę;
Budzić mnie — zawodnie.
Bom moralnie zdechł...

Trawestacja W. Madejskiego.

Wiec przedwyborczy

STRONNCTWA NARODOWEGO.

W ubiegłą sobotę odbyło się w sali Ogniska w Dąbrowi bardzo liczne zebranie przedwyborcze Stronnictwa narodowego, gdzie stosowny referat wygłosił p. Kański.

Zebranie odbyło się w zupełnym spokoju, jedynie na wstępie „nieznani" sprawcy, nie mogąc dostać się do lokalu, wybili w oknach szyby i **po bohaterskim czynie szybko się ulotnili,** dzięki czemu dalszy przebieg zebrania już nie był zakłócony.

× **KU CZCI „CHRYSTUSA KRÓLA".** Staraniem Ligi katolickiej parafji pogońskiej w ub. niedzielę o godz. 5 popoł. w sali Związków zawodowych (Marjacka 1) odbyła się uroczysta akademja ku czci Crystusa Króla. Na program złożyły się w pierwszej części: „Króluj nam Chryste" i „Ufajcie" Nowowiejskiego, „Twych Panie Łask" Zukowskiego, „Gdzie Bóg" Szuberta w wykonaniu chóru „Harfa" pod batutą J. Godeckiego; część druga: deklamacje oraz referat, wygłoszony przez ks. pref. Z. Ługowskiego p. t. „Chrystus Król w dziejach świata". Następnie członkinie Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej odegrały sztukę sceniczną „Złoty strumień" Żurowskiej. Na zakończenie wszyscy zebrani odśpiewali hymn „My chcemy Boga".

× **PRRYMICJE KS. KONIECZNEGO W CZELADZI.** W ubiegłą niedzielę w kościele czeladzkim odbyła się niezwykła uroczystość ostatniego wyświęcenia kapłańskiego ks. Kazimierza Koniecznego rodem i zamieszkałego w Czeladzi. Uroczystość w której wzięło udział liczne duchowieństwo, rodzina ks. Koniecznego, oraz liczni wierni, odbyła się na sumie, przyczem nowowyświęcony ksiądz odprawił pierwszą mszę św. Bardzo podniosłe kazanie wygłosił ksiądz szambelan Rogójski, b. proboszcz Czeladzi, obecnym zaś ks. Konieczny udzielił błogosławieństwa, rozdając pamiątkowe obrazki. Nowy kapłan, który prócz ukończenia seminarjum, posiada studja prawnicze, otrzymał szereg upominków, oraz liczne gratulacje. W najbliższym czasie ks. Konieczny ma wyjechać do Rzymu na dalsze studja.

× **Z WYSTAWY OBRAZÓW W SOSNOWCU.** Przed zamknięciem wystawy obrazów w dniu 26 b.m. o godz. 19 nastąpiło w obecności kilkudziesięciu osób rozlosowanie obrazów wśród posiadaczy biletów wstępu. Rezultat losowania jest następujący: Pejzaż art. malarza Gorgonia wygrał bilet Nr. 7, obraz „Kwiaty" art. malarza Detkiego bilet Nr. 6, tkaninę na poduszkę p. Łaszkiewiczowej bilet Nr. 88. Okaziciele wymienionych biletów mogą otrzymać wygrane przedmioty do dnia 15 listopada r. b. (między godz. 12 — 15) u wiceprezesa T.A.L., p. Br. Góreckiego, w Sosnowcu, ul. Legjonów Nr. 29. Po terminie powyżej wymienionym przedmioty nie odebrane przejdą na własność Towarzystwa artystyczno - literackiego.

Zlikwidowanie dwóch zbrodniczych szajek
grasujących dłuższy czas w Zagłębiu.

W ostatnich tygodniach Zagłębie Dąbrowskie poruszane bywało dość często wiadomościami o zuchwałych napadach rabunkowych, dokonywanych przez uzbrojonych bandytów oraz o kradzieżach.

W krótkich odstępach czasu banda dokonała napadów rabunkowych na kupca Rozenbluma w Wojkowicach Komornych, na plebanję w Siemoni, gdzie bandyci związali sznurami ks. proboszcza Pieńkowskiego i jego służącego, **poczem urządzili libację** oraz zrabowali gotówkę i różne wartościowe przedmioty; pozatem dokonano szeregu zuchwałych kradzieży, między innemi u naczelnika stacji i właściciela apteki w Grodźcu.

Napadami temi zostało zaniepokojone w wysokim stopniu całe połeczeństwo zagłębiowskie. Niemniej poruszona tem została policja całego powiatu. Prowadzone jednakże dochodzenia i zarządzane dość często obławy nie dawały pozytywnych wyników.

Dopiero, gdy w ub. sobotę posterunek P. P. w Grodźcu zatrzymał tamtejszego mieszkańca **29-letniego Bolesława Sochackiego** pod zarzutem popełnienia jednej kradzieży, tajemnica zuchwałych napadów wyjaśniła się. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu aresztowanego Sochackiego znaleziono 4 pary butów, pochodzących z kradzieży u Rozenbluma, **karabin i rewolwer** oraz wiele różnych przedmiotów pochodzących z kradzieży.

W czasie dochodzenia prowadzonego przez wydział śledczy P. P. w Sosnowcu okazało się, że Sochacki **stał na czele doskonale zorganizowanej i uzbrojonej bandy**, która dokonała **wszystkich napadów** na naszym terenie. W broń banda zaopatrzyła się w Bańgowie na Górnym Śląsku, drogą dokonanej tam kradzieży Sochacki **przyznał się do brania udziału w napadach oraz do popełnienia 15 kradzieży.** Aresztowanego bandytę przekazano sędziemu śledczemu. Obecnie policja zajęła się odszukaniem pozostałych członków bandy i jest już na ich tropie.

Drugą plagą, trapiącą ludność Zagłębia była ostatnio **szajka dobrze zorganizowanych złodziei** napadających na samotne kobiety i wyrywających im z rąk torebki, t. zw. **specjalistów na „wydrę"**. O szajce tej i jej częściowem zlikwidowaniu przez policję pisaliśmy w sobotnim numerze. Mimo jednak aresztowań pozostali na wolności członkowie szajki uprawiali nadal swój proceder. W związku z tem policja zarządziła **obławę między Dąbrową a Zagórzem**, w której brała udział również policja konna. Ścigani złodzieje schowali się do lasu, gdzie zostali jednak ujęci przez policję konną. Aresztowani zostali: Czesław Giemza, Andrzej Górecki i Józef Bacia, wszyscy młodzi jeszcze chłopcy **w wieku 18 — 19 lat.** Jeden z nich, a mianowicie

przez miasto, wyjeżdżając do Będzina i Sosnowca.

Giemza podczas stawiania oporu policjantowi i usiłowania strzelania do niego z rewolweru, został zraniony lekko przez policjanta szablą w głowę i rękę.

Aresztowani złodzieje przyznali się do **popełnienia 15 kradzieży na terenie powiatów Będzińskiego i Olkuskiego.**

Zlikwidowanie przez policję dwóch groźnych bandytów złodziejskich daje rękojmię, że w Zagłębiu na dłuższy czas zapewnione będzie bezpieczeństwo mieszkańców.

Przeraźliwy „alarm"
figlarnego Expresika.

Od dłuższego już czasu otrzymywaliśmy ze sfer robotniczych skargi i pretensje z powodu zbyt wysokiej dla nich cenę prenumeraty naszego pisma, które skutkiem tego jest niedostępne dla biedniejszych warstw robotniczych Zagłębia, dotkniętych ogólną niepomyślną sytuacją gospodarczą.

Niestety kryzys gospodarczy (i inne przejścia), siłą rzeczy, odczuło również i nasze wydawnictwo, to też mimo najlepszych chęci, nie możemy obniżyć ceny prenumeraty.

Tymczasem od pewnego czasu domaganie się przez robotników udostępnienia ceny „Kurjera Zachodniego", rzeszom robotniczym **przybrało masowy charakter,** a kiedy w dodatku na zebraniach robotniczych postanowiono bojkotować brukowiec, który pod płaszczykiem troski o dobro robotnika, zatruwał duszę jego jadem nienawiści i deprawacji, robotnicy **w natarczywy sposób zaczęli domagać się umożliwienia im czytania „K. Z."** i w rezultacie wydawnictwo naszego pisma **zmuszone było ustąpić i wprowadzić dla biedniejszych robotników ulgową cenę, w wysokości 2 zł. miesięcznie.**

Miało to ten skutek, iż we wszystkich zakładach przemysłowych robotnicy **zaczęli gremjalnie prenumerować pismo nasze,** jednocześnie odrzucając usiłujących ogłupiać ich Expresik.

Naturalnie brukowiec **ten odrazu odczuł zmianę sytuacji, to też w niedzielnym numerze z płaczem i bólem** pisze, że „Kurjer Zachodni" **zastawia... łapkę na robotników, dając im** pismo po tańszej cenie.

Rozumiemy w zupełności **płacz i** skargi brukowca, który widząc **gwałtowny spadek czytelników,** zaczyna poważnie niepokoić się jako „niezależny" organ depravacji moralnej.

Otóż **pragniemy pocieszyć Expresik,** że masowy abonament „Kurjera Zachodniego" ma miejsce nietylko na kopalni Flora, **lecz we wszystkich zakładach przemysłowych w Zagłębiu,** co zresztą Expresik ma **możność** stwierdzić.

Niestety, płacz i żal nic **tu nie pomogą,** gdyż z chwilą umożliwienia robotnikom prenumerowania pisma naszego, z zadowoleniem przestali korzystać z brukowca, usiłującego **za wszelką cenę ogłupiać rzesze robotnicze.** Jest to zupełnie jasne i proste, a że nie może tego pojąć Expresik, również jest to zrozumiałe.

Interpelacje i sprawy podatkowe
na Radzie miejskiej w Dąbrowie.

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie. Na wstępie prezydent Madeyski udzielił wyjaśnień na kilka poprzednio zgłoszonych interpelacyj i zapytań. Co do stosunku Magistratu do lwowskiego Zakładu ubezpieczeń w sprawie akcji budowlanej na terenie miasta, prezydent Madeyski, w odpowiedzi na interpelację radnego Bielnika wyjaśnił, że zarząd miasta stosownie do uchwały Rady miejskiej, aby przypadającą z repartycji kwotę na akcję budowlaną przeznaczyć do dyspozycji miejskiego komitetu rozbudowy miasta, podjął odpowiednie starania, uwieńczone pomyślnym wynikiem. Co do zarzutu iż Zakład lwowski motywował swą odmowę budowania w Dąbrowie własnych domów mieszkalnych okolicznością, że proponowane przez miasto tereny są podrobione, a więc nie nadają się pod budowę większych gmachów, mówca wyjaśnił, iż Magistrat musiał ściśle odpowiedzieć na postawione przez ubezpieczelnię pytania i podać istotny stan rzeczy, a więc zarzut, jakoby Magistrat przeciwny był budowaniu przez ubezpieczalnię domów mieszkalnych, jest niesłuszny.

W sprawie zapytania radnego inż. Janoty co do legalności istnienia w Dąbrowie oddziału komunalnej kasy oszczędności w Będzinie, udzielił wyjaśnień prez. Madeyski.

Odpowiadając na wyjaśnienie, radny inż. Janota oświadczył, iż odpowiedź ta nie zadawala go, gdyż uważa, że zarówno odział w Dąbrowie komunalnej kasy oszczędności, jak i centrala w Będzinie istnieje nielegalnie, gdyż ustawa najwyraźniej mówi, iż **kasy państwowych związków komunalnych mogą istnieć i działać tylko na swym terenie, a w żadnym razie nie na terenie miast wydzielonych i dlatego klub narodowo-gospodarczy będzie interwenjował w tej sprawie u władz wyższych.**

Po wyjaśnieniach i przemówieniach przystąpiono do omawiania właściwych spraw. A więc wniosek, dotyczący zamiany gruntów miejskich na „Smugach" na grunty Tow. Flora został odłożony, skutkiem zakwestjonowania przez jednego z mieszkańców prawa własności gruntów, proponowanego przez Tow. Flora.

Dla ułatwienia płatnikom podatków miejskich uiszczenia zaległych podatków, uchwalono, iż wszyscy płatnicy, **który do dnia 10 grudnia r. b. wypłacą zaległe podatki miejskie, zostaną zwolnieni od kar i procentów za zwłokę.** Podanie Malatyńskiego o zmniejszenie podatku komunalnego od świadectwa akcyzowego odłożono, celem zbadania, jak podobne sprawy traktowane są w sąsiednich samorządach.

Zkolei zaaprobowano wniosek o zaciągnięcie w B. G. K. pożyczki, w wysokości 180 tysięcy zł. na budowę wodociągu miejskiego. Pieniądze miasto już otrzymało, obecnie chodziło o założenie wymaganych formalności, czemu też zadość uczyniono.

Następnie umorzono kilkuset płatnikom zaległe podatki, wynoszące 4483 zł. których z powodu ubóstwa, względnie wyjazdu z Dąbrowy nie można wyegzekwować i na tem obrady zakończono.

Zdrowy odruch
NASZYCH ROLNIKÓW.

O nastrojach wśród robotników i stosunku ich do komunizmu świadczy między innemi, fakt, jaki ostatnio miał miejsce w hucie Bankowej w Dąbrowie. Otóż jakiś kolpolter, nie mając odwagi rozdać odezw komunistycznych porzucił całą ich paczkę obok jednego z oddziałów fabrycznych. Oczywista paczka zwróciła odrazu uwagę i kiedy ją rozpakowano i stwierdzono jej zawartość, a następnie treść odezw, manifestacyjnie cały pakunek wrzucili do pieca fabrycznego, zatrzymując tylko kilka sztuk, które wręczono policji.

Na terenie Zagłębia jest to już nie pierwszy wypadek, że robotnicy sami niszczą zarazę bolszewicką, a fakt ostatni stwierdza, że tępienie to przybiera masowy charakter.

× **PRZEWOŻENIE CIAŁ ZMARŁYCH.** Przewożenie zmarłych z jednej miejscowości do drugiej może się odbywać li tylko za pozwoleniem władzy. Jednak ciała zmarłych przewozi się bez pozwoleń, w karetach, samochodach, nawet w wagonach kolejowych. Ogłoszone ma być przypomnienie władzy centralnej w sprawie przewozu ciał zmarłych.

× **MOTOCYKLIŚCI SOSNOWIECCY W CZELADZI.** W ubiegłą niedzielę sosnowiecki klub motocyklistów, obchodził uroczystość zakończenia sezonu. Motocykliści byli obecni na zamówionej mszy św. w kościele parafjalnym w Czeladzi, **poczem przedefilowali z maszynami**



SPRZEDAŻ W MAGAZYNIE BŁAWATNYM
WACŁAW MIESZALSKI
Hale Rozwoju
w firmie WŁ. CZECHOWSKI
ul. 3-go MAJA 8. 61gl

POLITYKA
A DOGMATY.

Jak nam donoszą z Kazimierza, przed kilku dniami odbył się w szkole wiec przed donoszą z Kazimierza, przed kilku dniami odbył się tam w szkole wiec przedwyborczy BB. na który przyjechały jakieś dwie paniusie sanacyjne. Zebrane kobiety, przeważnie żony robotników, wyszły z tego wiecu mocno strapione, musi pewnie jakaś nowa sekta powstać, gdyż jedna „paniusia", krytykując hasło „Bóg i Ojczyzna", tłumaczyła i zapewniała, że Pan Bóg jest tylko w kościele. Ponieważ kobiety uczyły się i słyszały, że Pan Bóg jest wszędzie, nie uwierzyły głoszonym przez apostołki sanacyjne nowym dogmatom, a po Kazimierzu rozeszła się w mig plotka, że.. si pewnie jakaś nowa sekta ma powstać w której zamiast księży Pismo św. będą wykładać kapłanki, podobnie jak to sie dzieje u marjawitów. Plotkom tym oczywiście nie należy wierzyć, tembardziej że Kazimierz jako żywo nie nadaje się na parafję nowej sekty.

× **MILCZĄCY WIEC B. B.** W niedzielę o godz. 10.30 rano odbył się w sali teatru miejskiego w Sosnowcu wiec przedwyborczy zorganizowany przez sanacje w obecności około 400 urzędników państwowych i prywatnych. Przewodniczył prezes „czynnika twórczego" b. sekretarz PZPP. H. w Sosnowcu p. Kościński, który funkcję tę pełnił niejako na odchodnem, gdyż za kilka już dnia wyjeżdża do Warszawy na posadę urzędnika Ministerstwa skarbu, którą zdołał uzyskać. Na wiecu tym przemawiał dr. Madeyski, potem niejaki p. Kwiatkowski. O zakończeniu wiecu pisze Expresik, że **„ponieważ nikt nie zgłosił się do dyskusji, p. Kościński wiec zamknął".** Zauważyć należy, że wśród obecnych na wiecu przeważali zwolennicy listy Nr. 4. a mimo to nikt nie zakłócił spokoju, świecąc dobrym przykładem kultury politycznej. Wiec ten zasługuje na wzmiankę, ponieważ prezesura p. Kościńskiego była ostatnim niejako jego benefisowym występem na terenie Zagłębia.

× **JEDNO Z TYSIĄCA KŁAMSTW.** Otrzymujemy następujące pismo: „W „Expresie Zagłębia" z dnia 25 b. m. ukazała się notatka, że zostałem wybrany do komitetu obchodu zwycięskiego odparcia najazdu bolszewików jako sekretarz na terenie Grodźca. Stwierdzam, że wiadomość ta mija się z prawdą, a pismo to, jak z powyższego widać, wiarogodnych ma korespondentów. Dziękując za łaskawe umieszczenie powyższego sprostowania, kreślę się I. Solipiwko, sztygar kop. Grodziec II.

× **ŚWIĘTO SZEWCÓW.** W ubiegłą niedzielę cech szewców w Czeladzi obchodził uroczystość swego patrona. Rano członkowie cechu przybyli ze sztandarem do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie szewcy hucznie „oblewali" swego patrona.

× **P. JARŻOWA WYSZŁA ZE SZPITALA.** Postrzelona przed dwoma tygodniami przez męża p. Al. Jarżowa została już na tyle podleczona w szpitalu renardowskim, gdzie przebywała na kuracji i w ub. piątek opuściła szpital.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Wczoraj około godziny 9 rano na ulicy Dekerta w Sosnowcu spadł z wozu woźnica 21-letni Eugenjusz Ryży (Kaliska 29), doznając wskutek upadku złamania lewej nogi powyżej kolana. Ofiarę wypadku przewieziono na kuracje do szpitala renardowskiego.

ZE SPORTU.

POLSKA — ŁOTWA 6 : 0 (3 : 0).

W ubiegłą niedzielę na stadjonie D. O. K. w Warszawie wobec tłumnie zebranej publiczności odbyły się międzypaństwowe spotkanie reprezentacyj piłkarskich Łotwy i Polski. Drużyna polska grała we wszystkich linjach bardzo dobrze i górowała nad swym przeciwnikiem pod każdym względem. Drużyna łotewska, za wyjątkiem bramkarza dość słabo. Zawody prowadził p. Birlem z Berlina.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 1 : 2 (1 : 1).

Druga reprezentacja Polski grała w ub. niedzielę w Pradze o puhar amatorów środkowej Europy z reprezentacją czechosłowacką. Po przerwie Czesi mają przewagę i uzyskali drugą decydującą bramkę. Pomimo odniesionej porażki, w rozgrywkach o puhar Polska zajęła pierwsze miejsce.

KRAKÓW — BRATISŁAWA 2 : 2 (1 : 2).

Międzymiastowe zawody te rozegrano zostały w Bratislavie wobec 6000 widzów. Drużyna Krakowa wystąpiła osłabiona wskutek wysłania swych najlepszych graczy na zawody międzypaństwowe. Wynik remisowy można nazwać zaszczytnym.

WARSZAWA — KRAKÓW 4 : 2 (1 : 1).

Powyższe zawody międzymiastowe odbyły się na boisku Cracovii. Zawody o puhar „Komispolu". Puhar ten poraz drugi z rzędu zdobyła reprezentacja warszawska.

G. ŚLĄSK — LWÓW 2 : 1 (2 : 0).

Zawody te odbyły się w Katowicach na boisku Pogoni z inicjatywy redakcji „Sportu". Sędziował dr. Lustgarten.

AMATORSKI K. S. — WAWEL 6 : 0 (4 :0).

Wysokocyfrowem swem zwycięstwem nad Wawelm Amatorski K. S. zdobył tytuł mistrza grupy, do której należy również zawierciańska Warta. Zawody te prowadził bardzo dobrze p. Słomczyński.

III JESIENNY BIEG TOW. SPORTOWEGO „STRZAŁA".

W ub. niedzielę odbył się trzeci jesienny bieg 5 klm. o puhar przechodni na trasie, ul. Ostrogórska, koło fabryki Radocha do ul. Dębowej, Mirosławskiego, 1 Maja; start i meta ul. Ostrogórska. Do zawodów zgłosiło się 29 zawodników, którzy reprezentowali towarzystwa Zagłębia Dąbr. i Górnego Śląska. Warunki biegu były nader niekorzystne, gdyż trasa prawie na całej przestrzeni zbytnio rozmokła, tak, że w niektórych odcinkach przeistaczało się w kałuże. W doskonałym czasie i w formie, przerwał pierwszy taśmę **Kulej Bronisław** (Drużyna Harc. przy gimn. matem. - przyrodn. Kr. Huta), czas 15 min. 39.3, 2) Kalamaja Stan. — 15 min. 42.2 (Towarzystwo sport. „Strzała"), 3) Bytomski Frydrych — 16.2.5 (Kl. sp. „Pogoń" Katowice), 4) Paźniewski Mikołaj (K.l sp. „Strzała") — 16.38.6, 5) Litewka Feliks — 16.30.8 (Robotnicze Tow. sportowe „Sielec").

Spodziewany był przyjazd znanego „asa" p. Kusocińskiego, który jednakże z powodów nieznanych, zawiódł.

Należy nadmienić, iż zarząd Tow. sportowego "Strzała" chcąc postawić wyżej wymienione zawody na należytym poziomie, postanowił dopuścić do biegów poraz pierwszy, organizacje zrzeszone na terenie całej Polski. Zarząd Tow. składa za naszem pośrednictwem podziękowanie p. dr. Branickiemu, za łaskawe zbadanie zawodników, oraz zarządowi P. C. K. w Sosnowcu. za udzielenie karetki pogotowia.

Kronika Zawiercia.

× **PIĘKNY PRZYKŁAD.** Mamy do zanotowania piękny czyn uczniów VI klasy tutejszego gimnazjum męskiego, którzy zebrali pomiędzy sobą 30 złotych, przeznaczając je na łódź podwodną „Odpowiedź Treviramusowi". Tak mało jeszcze w Zawierciu na ten cel zebrano, że patrjotyczna ofiarność 6-klasistów i niedawno notowaną ofiarność młodzieży robotniczej powinna być godnym naśladowaniem **przykładem dla wszystkich** zawierciań. Przypominamy, że ofiary można składać w komunalnej Kasie oszczędności na rachunek Ligi morskiej i rzecznej.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** Onegdajszej nocy u tutejszego kupca Efroima Windmana na Starym Rynku Nr. 1 dokonano niezwykle śmiałej kradzieży. Złoczyńcy przepiłowali kraty do sklepu od podwórza i prawdopodobnie na przygotowane zawczasu wozy skradli manufakturę na dużą sumę, bo aż na 40.000 zł. Poszukiwania złoczyńców w toku.

Poznali się w Zagłębiu Dąbr.

Samobójstwo 17-letniego fryzjera w Częstochowie.

W nocy z soboty na niedzielę popełnił samobójstwo w Częstochowie 17-letni terminator fryzjerski Zygmunt Jałowiec. Szczegóły tragedji są następujące:

Młody Jałowiec wychował się w powojennej atmosferze, jaka cechuje niestety wiele domów dzisiejszych. Matka jego, starsza już kobieta, zadurzyła się gwałtownie w znacznie od siebie młodszym człowieku, którego poznała, bawiąc kiedyś w jednem z miast Zagłębia Dąbrowskiego.

Odtąd adorator przyjeżdżał niejednokrotnie do Częstochowy, a kiedy tajone schadzki zwracały coraz bardziej uwagę znajomych i mąż Jałowcowej począł czynić najrozmaitsze przypuszczenia, **żona postanowiła pozbyć się starego.** Rozkochana kobieta wyrzuciła Jałowca z domu, a miejsce jego zajął przyjaciel.

Wychowany w tak denerwującej atmosferze Zygmunt J., wyrósł na bardzo wrażliwego chłopca.

W ostatnich czasach młodzieniec poznał przystojną osóbkę, która do pewnego czasu flirtowała z nim chętnie, jednak po paru tygodniach znudziła ją czuła miłość niedoświadczonego chłopca. **Zawód miłosny dobił Jałowca.**

W dniu krytycznym odwiedził on ciotkę swoją, Adamską, której wyspowiadał się ze wszystkich przejść. Wreszcie napisał u niej list, w którym zapewnia matkę, iż ta **wpierw będzie na jego pogrzebie, niż na swoim ślubie.** Pożegnawszy ciotkę, Jałowiec udał się do domu, gdzie zastał matkę, grającą w karty z przyjacielem. Młodzieniec **rzucił się na łóżko, zdeterminowanym ruchem wydobył broń** i nim ktokolwiek z obecnych zdążył przeszkodzić mu w rozpaczliwym kroku, **celnym strzałem w serce pozbawił się życia.**

Tylko 2 i półmiesięczne weksle

przyjmować będzie Bank Polski do redyskonta.

Wszystkie instytucje finansowe w Polsce otrzymały w dniu 25 bm. okólnik dyrekcji Banku Polskiego, w myśl którego wprowadzono w życie znaczne ograniczenia w redyskoncie weksli.

Ograniczenia te polegają na tem, że **odtąd redyskontowane będą jedynie weksle z terminem nie dłuższym jak 75 dni (2 i pół miesiąca).**

Dotychczas — jak wiadomo — Bank Polski redyskontował weksle z **terminem 3-miesięcznym.**

Poza wprowadzoną niedawno podwyżką stopy dyskontowej, zarządzone obecnie **skrócenie terminu weksli dyskontowanych jest inowacją sięgającą głęboko w życie gospodarcze kraju.**

Z punktu widzenia interesów Banku Polskiego jest ono aż nadto **uzasadnione silnym odpływem walut z zapasów banku i wzrostem natychmiast płatnych zobowiązań.**

Życie gospodarcze jednak, przechodzące obecnie dotkliwy kryzys, odczuje to jako nowe, poważne utrudnienie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO.

W ostatnich dniach dało się zauważyć w przemyśle, wytwarzającym odzież męską wykwintniejszą, nieco większe zainteresowanie ze strony klientów, ale o poważniejszem ożywieniu jeszcze niema mowy, a to głównie w związku z trudnościami kredytowemi i płatniczemi. Na pięć większych warszawskich przedsiębiorstw w tej gałęzi dwa utrzymują zaledwie minimalną, może 10 procentową produkcję w porównaniu z zeszłym rokiem, trzy zaś zredukowały produkcję do 30 proc. zeszłorocznej, a 66 proc. produkcji z r. 1928. Jedna z fabryk znajduje się w dużych trudnościach finansowych. Uzdrowienie nastąpiło jednak już o tyle, że w tej branży drobna konkurencja ustała zupełnie. Dostawcy półfabrykatów z Bielska i z Łodzi w związku z własnemi trudnościami sprzedają fabrykom odzieży potrzebne tkaniny przeważnie tylko za gotówkę, t.j. kasa 30 dni, a wyjątkowo na weksle z terminem do 4 miesięcy. Fabryki odzieży oddają towar w poważnej części za gotówkę (kasa 30 dni), udzielając skonta 10 procentowego, a wyjątkowo bardzo mocnym klientom na weksle 120 - 150 dniowe, nie zaś — jak było przed rokiem — 8 -9 miesięczne. Na rynku brak obecnie towaru, wskutek czego wytwórnie mogą wyprzedawać swoje zapasy, a nawet braki i „ramsz". Mimo to nie może być jeszcze mowy o znacznem podwyższeniu produkcji, a to wobec faktu, że 40 proc. klienteli już wogóle upadło lub odpadło, a wobec pozostałych fabrykanci stosować musza ostrożną politykę kredytową.

Kronika gospodarcza.

BANKI ŚLĄSKIE ZA WEKSLEM TRZECHMIESIĘCZNYM. Na odbytem w dniu 24 bm. zebraniu Związku banków województwa Śląskiego uchwalono, że banki zrzeszone w Związku, począwszy od 3 listopada 1930 r. przyjmować będą od swej klienteli do dyskonta takie weksle, których termin płatności nie przekracza 3 miesięcy. Zarządzenie to, idące zresztą po myśli intencji Banku Polskiego, przyczyni się niewątpliwie do uregulowania obiegu wekslowego na Śląsku.

O PRZYSPIESZENIE KOLAUDACJI ROBÓT PAŃSTWOWYCH. Sfery gospodarcze poruszyły w Ministerstwie robót publicznych m. in. sprawę przyspieszenia kolaudacji robót, wykonywanych dla państwa i w związku z tem przyspieszenia zapłaty za wykonane roboty, oraz szybszego zwrotu wadjów i kaucyj. Obecne kierownictwo Ministerstwa robót publicznych czyni wysiłki w kierunku uregulowania tych wszystkich spraw. Oczywiście, w danych warunkach budżetowych — wobec kompresyj miesięcznych budżetu — przyspieszenie wypłat za dawniejsze roboty dokonywuje się za cenę wstrzymania, względnie zwolnienia tempa nowych robót.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 27.10.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.93 i pół, Nowy Jork 8.912, Londyn 43.33 i pół, Paryż 35.00, Wiedeń 125.76, Praga 26.45, Szwajcarja 173.15, Holandja 359.17, Berlin 212.53.

Dol. War. pr. 8.93 i pół.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 48.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 101.00 — 100.75 — 101.00. 4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 51.25 — 51.50.


Kobieta współczesna
nie poddaje się już cierpliwie bólowi głowy. Gdy ten ból, nieunikniony przy dzisiejszym tempie życia, zaczyna jej dokuczać, zażywa szybko 1—2 oryginalnych tabletek Aspiriny, które sprawiają jej ulgę.
Istnieje tylko jedna
ASPIRINA
BAYER
Każde opakowanie i każda tabletka oryginalnej Aspiriny opatrzone są znakiem BAYER.
6328

Kronika Olkuska.

25-lecie walki o szkołę polską.

W ub. sobotę 25 b. m. miejscowe gimnazjum męskie zorganizowało uroczysty obchód 25-lecia walki o szkołę polską. W uroczystości prócz organizatorów wzięło udział gimn. żeńskie, szkoła rzemieśl., starsze oddziały szkół powsz. oraz rodzice uczniów. Po mszy św. odprawionej w miejscowym kościele zgromadziła się młodzież w sali kina „Orzeł", gdzie dyr. gimn. p. Berezowski przemówieniem swem rozpoczął uroczystość. Po nim uczeń gimn. M. Perek wygłosił b. dobrze wiersz p. t. „Mowa polska". Następnie uczeń gimn. K. Barczyński wygłosił referat: „25-lecie walki o szkołę polską". W części muzyczno - wokalnej wykonał się uczeń J. Sztuka b. ładnem solem skrzypcowem. W dalszym ciągu nastąpiły recytacje: fragment „Z pamiętników poznańsk. nauczyciela" Sienkiewicza (recyt. K. Furgał) oraz urywek z Żeromskiego „Syzyfowych prac" wizytację rosyjsk. inspektora w szkole wiejskiej (recyt. Lorek Wł.). Po tem nastąpiła jeszcze jedna deklamacja, a następnie uczniowie gimn. odegrali II-gi akt sztuki Hertz'a: „Młody las". Młodzi aktorzy popisali się b. dobrze. Uroczystość zakończył swem przemówieniem prof. Fijałkowski, wzywając na końcu młodzież do odśpiewania „Roty". Uroczystość cała wypadła b. dobrze, jednak trzeba podkreślić niefortunny występ ucznia Członkowskiego, który na wstępie odczytując program zabawił się w rewjowego zapowiadacza co nie powinno mieć miejsca ze względu na poważny charakter uroczystości.

× **ŚWIĘTO CHRYSTUSA - KRÓLA W OLKUSZU.** W ubiegłą niedzielę Olkusz obchodził święto ku czci Chrystusa-Króla. Pomimo niepogody, procesja kościelna wypadła imponująco: brała w niej udział ludność nietylko Olkusza, ale i okolicy. Na czele procesji szły dzieci z ochronki, wszystkich szkół olkuskich i okolicy, młodzież kursów dokształcających, harcerstwo. Stow. młod. pol., „Strzelec", „Sokół", straże, potem duchowieństwo miejscowe i okolicy, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz wszystkie organizacje społeczne i parafjalne. Podczas procesji przygrywały dwie orkiestry strażackie, t. j. z fabryki „Olkusz" i z Bolesława.

Popołudniu w przepełnionej sali kina „Orzeł" odbyła się akademja, na program której złożyły się: symboliczny żywy obraz, przedstawiający Chrystusa wśród zieleni i kwiatów, błogosławiącego lud polski, popisy chóru kościelnego i Stow. młodz. pol. pod kierownictwem organisty, p. Grada, oraz przemówienie prof. Witrowskiego o braku poczucia religijnego wśród inteligencji w dobie obecnej. Na akademji był obecny starosta Stamirowski. Należy zaznaczyć, że parafjanie olkuscy obchodzili również w dniu 26 b. m. święto swego patrona, t. j. Jana Kantego.

× **NIEWŁAŚCIWA KWESTA.** Dnia 18 b. m. miejscowe gimnazjum urządziło wewnętrzny „obchód" rocznicy „odparcia najazdu bolszewickiego". Jednym z punktów tego obchodu — jak się dowiadujemy — była przymusowa rozsprzedaż pocztówek. Dyrektor gimn. przydzielił na każdą odpowiedni kontyngent tego towaru. Ciekawsi uczniowie zapytywali, jaki jest cel tej rozsprzedaży. Otrzymali odpowiedź, że celu... niema, gdyż kuratorjum, przysyłając tę pocztówki, nie podały celu, na jakie zebrane pieniądze idą. Tego rodzaju **postępowanie jest niezrozumiałe**

SPRAWA B. POSŁANKI KOSMOWSKIEJ

Wyrok pierwszej instancji utrzymany w mocy.

W niedzielnym numerze podaliśmy krókta depeszę o zatwierdzeniu przez Sąd apelacyjny w Lublinie wyroku w sensacyjnej sprawie b. posłanki Kosmowskiej. Obecnie podajemy dokładny przebieg tej rozprawy:

Sąd okręgowy w Lublinie przychylił się do wniosku adw. Szumańskiego i odczytał skargę apelacyjną w całości.

SKARGA APELACYJNA.

Skarga apelacyjna wychodzi z założenia, że w słowach (wypowiedzianych na wiecu w Lublinie dnia 14 z. m.) inkryminowanych oskarżonej Kosmowskiej, niema żadnego przestępstwa, przewidzianego przez art. 154 cz. k. k., z którego to artykułu Kosmowska niesłusznie skazana została na sześć miesięcy więzienia. Przestępstwo, przewidziane przez artykuł powyższy, polega na okazaniu nieposzanowania urzędowi państwowemu. Kosmowska w słowach, inkryminowanych jej, ustosunkowała się jedynie do Piłsudskiego i jego rządów. Kosmowska mówiła o rządach Piłsudskiego, nie zaś o rządzie Piłsudskiego. Wszelkie wątpliwości pod tym względem usuwa ten ustęp z dalszego przemówienia Kosmowskiej, w którym twierdzi, że doszła do swego bolesnego przekonania po przeczytaniu szeregu wywiadów marsz. Piłsudskiego. W inkryminowanem Kosmowskiej przestępstwie niema również cech art. 532 k. k., ponieważ trudno przypuścić, aby krytyka osoby marszałka Piłsudskiego, dokonana przez Kosmowską w jej przemówieniu w Lublinie, pozostawała w związku z urzędowaniem pana marszałka. „Wywiady", o których mówiła Kosmowska, nie są przecie „urzędowaniem". Są oświadczeniami marszałka Piłsudskiego czysto prywatnemi, nie pozostającemi chyba w żadnym związku z jego urzędowaniem. Pozatem do zastosowania art. 532 k. k. wymagany jest przez ustawę wniosek obrażonego, czego w sprawie niniejszej niema. W konkluzji adw. Szumański wnosi o uchylenie wyroku skazującego i uniewinnienie p. Kosmowskiej.

USTERKA W AKCIE OSKARŻENIA

Z kolei przed zamknięciem przewodu sądowego obrońcy zgłosili wniosek o wyeliminowanie aktu oskarżenia z pośród dowodów wskutek uchybień proceduralnych. Akt oskarżenia był wygotowany i wniesiony do sądu w dniu 15 września rb. **a powołano się w nim i żądano wezwania świadka Czechowicza, który był badany w dzień później, tj. 16 września. Tego rodzaju praktyki jeszcze dotychczas nie stosowano.** Nasuwa się przypuszczenie, że p. prokurator, sporządzając akt oskarżenia 15-go, wiedział już o treści przyszłego zeznania świadka i dlatego o wezwanie jego w akcie oskarżenia prosił. Sąd okręgowy, aczkolwiek uznał, że w tego rodzaju postepowaniu jest pewne uchybienie, usterka ta jednak nie miała, zdaniem sądu, żadnego wpływu na treść wyroku.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA.

Prok. Mitraszewski, przechodząc do skargi apelacyjnej adw. Szumańskiego, wnosi o jej odrzucenie. Zkolei p. prokurator analizuje szczegółowo przemówienie p. Kosmowskiej i uważa, że daje ono całkowitą podstawę do wyroku skazującego. P. Kosmowska w swem przemówieniu na wiecu w dn. 14 września ustosunkowała się krytycznie nietylko osobiście do marszałka Piłsudskiego, ale atakowała go bardzo ostro jako premjera, a wobec tego **obraziła rząd jako instytucję państwową.** Gdyby p. Kosmowska mówiła tylko o sprawach prywatnych marszałka Piłsudskiego, to stanowisko obrońców mogłoby być uznane za słuszne. Na zakończenie, prosząc o zatwierdzenie wyroku skazującego, p. prokurator podkreśla, że o tem, jaki był sens przemówienia najlepiej świadczy reagowanie słuchaczów na słowa p. Kosmowskiej. Rozległy się tam wówczas śmiechy i szydercze okrzyki i to zapewne Sąd powiatowy przy wymiarze kary wziął pod uwagę jako okoliczność obciążającą i na to winien również zwrócić uwagę Sąd okręgowy jako druga instancja.

PRZEMÓWIENIE ADW. GRALIŃSKIEGO.

Adw. Graliński rozpoczął swe przemówienie od tego, że co do strony faktycznej sprawy, między p. prokuratorem a obrońcami niema żadnej sprzeczności i wobec tego sprawa powinna być rozstrzygana ściśle według przepisów prawa i kwalifikacji czynu w prawie zawartej. Tylko ścisła wykładnia prawa może tutaj decydować. W związku z dalszemi rozważaniami adw. Graliński powołuje się na **art. 128 i 531, 532 i 154 k. k.**, analizując je szczegółowo. **Art. 128, zdaniem obrońcy, mógłby być zastosowany do sprawy powyższej, gdyby znieważony był ten, kto stanowi w państwie władzę zwierzchnią. Władzą tą jest naród cały, a do kogo innego przepisów tego artykułu stosować nie wolno. Gdyby, powiedzmy, była ogłoszona dyktatura, gdyby ktoś ogłosił się za źródło prawa obowiązującego, to wtedy możnaby mówić o znieważeniu osoby, o którą jako o symbol władzy zwierzchniej, chodzi.**

Przewodniczący zwraca uwagę, że p. Kosmowska nie jest oskarżona z art. 128, a tylko 154.

Adw. Graliński: Ta analiza potrzebna mi jest jako wstęp do mego twierdzenia, że i **art. 154 nie może** być stosowany. P. Kosmowska bowiem nie miała zamiaru nikogo obrazić, nie miała zamiaru okazywać nieposzanowania dla instytucji rządowej ani żadnej władzy. P. Kosmowska mówiła o rzeczach bolesnych, mówiła to z żalem głębokim a tak nie przemawia ten, kto ma zamiar obrażać. Pozatem p. Kosmowska mówiła **„o rządach marszałka Piłsudskiego", o „jego władczej działalności"**, a to może się tylko odnosić wyłącznie do jego osoby, a nie do rządu całości.

W dalszym ciągu swego przemówienia adw. Graliński zaznacza, że art. 154 w obecnym okresie wyborczym nie może z całą surowością być stosowany. Musi nastąpić tu pewne stopniowanie, zwłaszcza dlatego, że marszałek Piłsudski nietylko jest szefem rządu, ale kandyduje do Sejmu. Już Bismarck swego czasu powiedział, że nie chce kandydować do Landsiagu, bo **gdy się daje swoje nazwisko plakat wyborczy, trzeba być przygotowanym na konsekwencje.** W przeciwnym razie nie byłoby żadnej równości w walce wyborczej.

MOWA ADW. SZUMAŃSKIEGO.

Po przemówieniu adw. Gralińskiego i apl. adw. Zbikowskiego przewodniczący udzielił głosu adw. Szumańskiemu. Na samym początku obrońca **„uchylił" czoła" przed iście amerykańskiem tempem sprawy p. Kosmowskiej.** W 3 dni po wiecu, na którym oskarżona przemawiała, mamy sprawę w pierwszej instancji, a w 6 tygodni jest już w drugiej. Ten pośpiech, ta błyskawiczność działania jest jedyną okolicznością „łagodzącą" wyroku skazującego i jego motywów, przytoczonych przez pierwsza instancję.

Twierdzenia p. Kosmowskiej nie odnosiły się do całej Rady ministrów lecz tylko do jednostki, a opierały się **na jej wystąpieniach, niemających nic wspólnego z urzędowaniem.** Wywiady są enuncjami prywatnemi i **kiedy cesarz niemiecki Wilhelm zasypywał swego czasu prasę swemi wywiadami, to znalazł się dziennikarz, który te wystąpienia poddał ostrej krytyce w swem piśmie.** Nie wystąpiła wówczas w Niemczech prokuratura, bo rozumiała, że prawa krytyki ograniczać nie wolno, a **cesarz Wilhelm wystąpił tylko ze skargą o zniewaźnie, jako prywatny oskarżyciel, chociaż był cesarzem. I w konsekwencji sąd niemiecki stanął po stronie obywatela-dziennikarza i nie ulegając żadnym wpływom, nie znajdując w swem sumieniu dowodów winy, dziennikarza całkowicie uwolnił od odpowiedzialności.**

P. Kosmowskiej zarzuca się działanie z premedytacją, bo powiedziała na wiecu, że zdaje sobie sprawę, iż może być aresztowana za to, co mówi. Ona liczyła się tylko z obecnemi konjunkturami, a to przecież było w 4 dni po aresztowaniu „pierwszej transzy" i wywiezieniu do Brześcia.

P. Kosmowska wykonała obowiązek obywatelski, a proces jej możnaby nazwać niejako jej obchodem jubileuszowym. P. Kosmowska znana jest ze swej ofiarnej 27-letniej pracy i z tego już nawet tytułu miała prawo do krytyki. Spełniła swój obowiązek, okazując, że ma odwagę cywilną. Dowodów tej odwagi nie mamy wiele obecnie w Polsce — zakończył adw. Szumański.

WYROK I KASACJA.

Sąd okregowy po godzinnej naradzie ogłosił wyrok, którego mocą — jak już donieśliśmy — wymiar kary 6 miesięcy więzienia w stosunku do p. Kosmowskiej utrzymał w mocy. Motywy wyroku nie były ogłoszone. Adw. Szumański zapowiedział wniesienie skargi kasacyjnej.

Pochowany w Panteonie Wolter

nie jest... Wolterem.

Francja ma szczęście do wykopalisk. Po sławetnem Glozel, w którem znaleziono całe muzeum osobliwości, mniej lub więcej autentycznych, przyszła kolej na Scellieres, **gdzie odgrzebano.... Woltera.**

Wieść napozór nieprawdopodobna, boć przecież w roku 1791, republikanie, wielbiciele starego Aroneta w uroczystej procesji przenieśli jego zwłoki z opactwa Scallieres do Panteonu. Wprawdzie znaleźli się i wówczas sceptycy, którzy wątpili w autentyczność szkieletu wolterowskiego i twierdzili, że naiwni republikanie przez pomyłkę zabrali zwłoki ogrodnika Woltera, ale nikt im nie wierzył. Obecnie jednak zaszły wypadki, które potwierdzają teorje ówczesnych sceptyków.

Mianowicie pewien jegomość nazwiskiem Lacombe nabył zamek Scellieres, wybudowany na miejscu opactwa, w którem ongiś pośmiertne szczątki Woltera spoczywały do roku 1791. Nowy właściciel zajął się obecnie odnawianiem zamku. Robotnicy zakładający kaloryferw suterynach, odkopali pod hallem niewielką piwnicę. W jednej ze ścian widniał ślad otworu, zasypanego ziemią i kamieniami. Pod gruzami natrafiono na warstwę wapna, która pokrywała szkielet ludzki. Nie znaleziono jednak trumny, całunu, ani różańca.

Wieść o niesamowitem odkryciu zelektryzowała mieszkańców pobliskiej wioski Romilly, tembardziej, że znaleźli się wśród nich ludzie pamiętający plotkę, o pomyłce republikanów.

Uczeni archiwiści na wieść o odnalezieniu szkieletu jęli wertować roczniki pism angielskich i francuskich z r. 1791, które sporo miejsca poświęcały sprawie fałszywego nieboszczyka, pochowanego w Panteonie. Między innemi znaleziono protokół, podpisany przez Sourdata, funkcjonarjusza policji w Troyes, o zajściach w Troyes, o zajściach wywołanych „beatyfikacją" Woltera, której dokonali przedstawiciele rady miejskiej w Troyes.

Protokół stwierdza, że szkielet, który okadzano i zarzucano kwiatami, nigdy nie był Wolterem. Autentyczne zwłoki Woltera zostały spalone w wapnie przez księdza Miguot, siostrzeńca Aroneta.

Zwolennicy tej tezy twierdzą, że czyn księdza Miguot był oparty na następujących motywach: kościół nie mógł się zgodzić na to, by ciało wroga religji katolickiej było pochowane według ceremonjału kościelnego — dlatego też siostrzeniec Woltera ukrył jego zwłoki w wapnie, zaś do trumny złożył szkielet mnicha lub ogrodnika. W ten sposób honorów dostąpił wierny sługa kościoła, a nie wróg religji katolickiej.

Narazie sprawa jest niewyjaśniona. Opinja publiczna we Francji domaga się „konfrontacji" obydwóch Wolterów.

Hitler w Częstochowie

JAK SIĘ ROBI NASTROJE?

„Gazeta Kościerska" donosi, że w jednym z numerów sanacyjnego „Głosu Kaszubskiego" z Kościerzyny umieszczono ilustrację z podpisem, że **„to ludność Częstochowy protestuje przeciw zamachowcom na Piłsudskiego".** W rzeczywistości ilustracja ta przedstawiała rozruchy hitlerowców w Berlinie (sic!). Jak widać, sanatorzy posługują się nawet oszustwami, by budzić „nastroje" wśród ludności.

Metropolita Szeptycki

TWORZY NOWĄ PARTJĘ.

Ks. metropolita Szeptycki opublikował w sobotę odezwę, nawołującą do zorganizowania „Ukraińskiego Katolickiego Związku" na następujących zasadach: obrona katolickiej wiary i moralności również w politycznem życiu, posłuszeństwo kościołowi w sprawach wiary i moralności, nierozerwalność małżeństwa i chrześcijańskie wychowywanie młodzieży we własnej szkole, rozbudowa socjalnej ochrony włościaństwa i robotników, socjalna sprawiedliwość itp. Ostatnie punkty programu cytujemy w tłumaczeniu:

„W jedności i karności zorganizowanej akcji, stojąc na gruncie lojalności w odniesieniu do państwa, którego jesteśmy obywatelami, **będziemy poświęcać nasze siły, ażeby na wszystkich odcinkach narodowego i politycznego życia środkami legalnemi** zdobywać dla naszego narodu oświatę, kulturę, dobrobyt i prawa. We wszystkich sprawach aktywnej polityki, w jakich nie jest naruszana katolicka wiara i moralność, tudzież społeczne i narodowe zasady, pozostawiamy członkom naszego związku zupełną swobodę".

W kołach politycznych tłumaczą świeżą inicjatywę ks. metropolity Szeptyckiego chęcią stworzenia organizacji, około której zgrupowałyby się realne czynniki twórcze, niezadowolone z polityki skompromitowanego doszczętnie „Undo". Równocześnie zwrócono uwagę na okoliczność, że nowa partja wydaje się być konkurencyjną dla istniejącej już „Ukraińskiej katolicko-narodowej partji", będącej, jak wiadomo, pod wpływem antagonistów ks. metropolity Szeptyckiego ks. biskupów przemyskiego Kocyłowskiego i stanisławowskiego Chomyszyna.

Ofiary

złożone w naszej Administracji.

Zł. 5.— na łódź „Odpowiedź Trewiranusowi" składa Eugenjusz Wejner.

Zł. 5.— na L. O. P. P. składa Eugenjusz Wejner.

Zamiast kwiatów w dniu Imienin kochanego Profesora Dyrektora Tadeusza Pasierbińskiego, uczenice Gimnazjum im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie Górniczej, składają na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" sume zł. 40.—

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 5421

DZIŚ!

Potężny dramat na tle rozgłośnej noweli Stefana Zweiga p.t.

„LISTY NIEZNAJOMEJ"

w rolach głównych Renée Heribel i Jack Trevor

Nad program: Wesoła Komedja i Tygodnik Aktualności.

Następny program Dolores Del Rio w filmie „ZŁOTE PIEKŁO"

WKRÓTCE „Moralność Pani Dulskiej".

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 5422

Od poniedziałku 27 do 29 października włącznie

STRAJK ŻON

Niebywały obraz w 10-ciu aktach. W roli głównej światowa artystka

MARJA PAUDLER.

TYGODNIK AKTUALNY

NA SCENIE! PROGRAM Nr. 2. WIELKA REWJA p. t.

Jedziemy do wyborów

z Reną Renówną, Wacławem Zwidliczem oraz światowej sławy duetem komiczno-Ekscentrycznym Henri A Elfi Cornez.

Tragedja w owczarni

450 OWIEC ŻYWCEM SPALONYCH

W leśniczówce Machnikówka w gm. Poddębicy wybuchł pożar, który objął całe gospodarstwo. Płomienie przerzuciły się następnie na owczarnię. Mimo usiłowań nie udało się nikomu dotrzeć do wrót, by wypuścić przeraźliwie beczące owce. Całe stado w ilości 450 sztuk spaliło się na węgiel.

Pionowy start.

DOSKONAŁE WYNIKI PRÓB.

Na lotnisku w Giampino dokonano próby sprawności nowego samolotu wiatrakowego (helikopter) de Ascagni, które dały nadspodziewanie dobre wyniki. Aparat wznosi się prostopadle, leci poziomo i ląduje stosownie do woli pilota ukośnie lub pionowo. Samolot zbudowany jest z aluminjum i stali. Jest to dwupłatowiec wyposażony w dwa wielkie śmigła. ustawione poziomo i pionowo.

Rzeczy ciekawe.

TURYSTYKA W CZECHOSŁOWACJI.

W Czechosłowacji istnieje 15 związków turystycznych, które obejmują 567 grup regjonalnych z 149.466 członków. Tak znaczna liczba zorganizowanych turystów przyczynia się znakomicie do wzrostu i rozwoju ruchu turystycznego w kraju, oraz wpływa na podniesienie poziomu frekwencji w uzdrowiskach krajowych. Przykład godny naśladowania.

HANDEL DZIEĆMI W CHINACH.

Londyńskie Tow. zwalczania niewolnictwa otrzymało od chińskich misjonarzy w Yunnanfu list, zawiadamiający, że odwieczny handel dziećmi, zwłaszcza dziewczętami, w Chinach trwa w dalszym ciągu, przyczem los tych małych niewolnic jest wprost straszny. Misjonarze, o ile mogą, wykupują te niewolnice i umieszczają w przytułku, który zbudowali dla nich w Yunnanfu.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci. R. M. Sp. W. Nr. 5333. 5437



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów „BALSAM THIOCOLAN AGE" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.

5439

Zarząd Spółki Akcyjnej p.f. Fabryka Lin i Drutu dawniej A. Deichsel, Spółka Akcyjna,

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, iż 19 listopada 1930 r. o godzinie 16 w lokalu Spółki w Sosnowcu, przy ul. Lipowej Nr. 5 odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów** z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego i sekretarza,
2) Zmiana Statutu—uzgodnienie z nową Ustawą o Spółkach Akcyjnych,
3) Obciążenie długiem hipotecznym majątku Spółki,
4) Wolne wnioski. 6455

PAPIER LISTOWY

w dużym wyborze poleca

„SKLEP POLSKI"

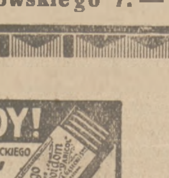
SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

— BĘDZIN, Małachowskiego 7. —

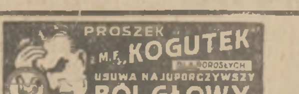


5432

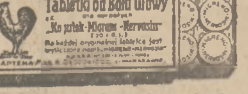
Czy chcesz się dowiedzieć co powie o Twoim charakterze, zdolnościach i przeznaczeniu słynny Psyche - Grafolog **Szyller-Szkolnik?** Napisz natychmiast imię, rok, i miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Nowowiejska 32. Niniejsze ogłoszenie i 75 gr. znaczkami pocztowemi na przesyłkę załączyć. Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara Zł. 3.—.



5990



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek **„Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.**

5436

Urząd Skarbowy Podatków w Sosnowcu.

Obwieszczenie o licytacji w II terminie. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Sosnowcu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17-V-1926 r. (Dz. U. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 30 października 1930 r. o godz. 11-tej rano w lokalu Fabryki, dawniej A. Deichsel przy ul. Lipowej w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Fabryki Lin S. A., dawniej A. Deichsel, celem pokrycia zaległości podatków, a mianowicie:

30.000 kilo drutu stalowego 1 m m średnicy wartości szacunkowej 30.000 zł.

Zajęty przedmiot reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji od godz. 10 rano do godz. 11-tej rano w lokalu Fabryki Lin i Drutu, dawniej A. Deichsel.

Dnia 22 października 1930 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) Dr. A. Krywyj.

6452

WYGRAŁEM!...

TAKI OKRZYK SŁYSZY SIĘ CZĘSTO Z UST TYCH, KTÓRZY KUPUJĄ LOSY W ZNANEJ KOLEKTURZE PAŃSTWOWEJ LOTERJI

W. KAFTAL i S-KA

KATOWICE, UL. ŚW. JANA 16

Oddziały: Królewska Huta, ul. Wolności 26
Bielsko, ul. Wzgórze 21
Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 7

Konto w P. K. O. nr. 304 761

Według nowego zmienionego planu gry główna wygrana w 22 Loterji wynosi:

zł 1.000.000,—

(miljon), przyczem cena losów została ta sama

1/1 los zł 40,—	1/2 losu zł 20,—	1/4 losu zł 10,—

Co drugi los wygrywa!

Ciągnienie 1-ej klasy odbędzie się

dnia ... 18 i 20 listopada br.

Wielokrotnie padły już u nas główne wygrane!

W tem miejscu wyciąć i przesłać pocztą:

Do Kolektury W. Kaftal i Ska, Katowice, Św. Jana 16

Niniejszem zamawiam .... całych losów po zł 40,—, ... połówek po zł 20,—, ... ćwiartek po zł 10,—. Należność zł .... uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. 304 761 przez firmę załączonym

Imię i nazwisko: ....

Dokładny adres: ....

6383

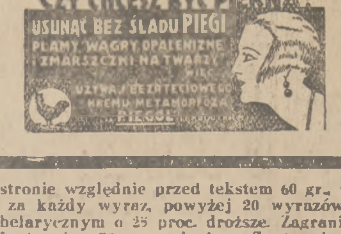
WIEŃCE

CHRYZANTEMY WIELKOKWIATOWE, CHRYZANTEMY DROBNE PO CENACH BARDZO PRZYSTĘPNYCH POLECA NA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

KWIACIARNIA 6419

„CHRYZANTEMA"

Sosnowiec, Dekierta 5. Tel 5-83.



5438

LOKALE

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią Szczodra 5 w Sosnowcu 6418-2

Przyjmę dwuch panów na mieszkanie. Będzin, Warpie ul. Główna 7.

Poszukuję pokoju umeblowanego od 15 lub 30 listopada. Zgłoszenia do „Kurjera" pod „Bankowiec". 6458

Pokój do wynajęcia. Wiadomość sklep „Pluton" Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 6457

POSADY i PRACE

Poważna Spółka Akcyjna poszukuje agentów—agentki do sprzedaży ratalnej artykułów potrzebnych w każdem gospodarstwie domowem. Zgłoszenia osobiste w firmie Wittig i Steinitz Katowice, Rynek 1, II p. 6453

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 5411

ZGUBIONE DOKUMENTY

Marja Kościelniak, Olkusz, zgubiła legitymację PKCh. w Olkusz Nr. 23596, którą unieważnia. 6450-

ROZNE

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 13 wejście z podwórza I piętro, codziennie do godz. 3-ej p.p. 6442-

Przybłąkał się dnia 19 października pies wilczur czarny podpalany, znajduje się na ulicy Siennej 7, Stanisław Mikulski. 645

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16.

5435

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Do sprzedania polowanie, fuzja i wiolonczela Sosnowiec, Kościelna 2 Mazurkiewicz. 6347

Tapczany, meble klubowe i inne poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego w Sosnowcu, Głowackiego 5 Ceny niskie, warunki płatności dogodne. 5654

Drzewka owocowe poleca Kaszyński. Zawiercie Senatorska.

Sprzedam z powodu wyjazdu dom, który zawiera 14 ubikacji z interesem handlowym w centrum Ząbkowic. Cena 17,000 zł. Sprzedaż okazyjna. Wiadomość: J. Mykietyn, Ząbkowice, dom Mądrego. 6456

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, ...chowskiego 7. Tel. 790. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.